



# PANIKA W NANKINIE

## Chińskie wojska ludowe zdobyły ostatnie punkty oporu nacjonalistów przed stolicą Chin

### Rząd Czang-Kai-Szeka przenosi się na Formozę

PARYŻ. — Oddziały chińskiej armii ludowej znajdują się w odległości 60 km. od Nankinu. Ważny węzeł kolejowy Ku-Czeng został w dniu wczorajszym wzięty szturmem. W ten sposób wojska ludowe pozostające pod rozkazami generałów Czeng-Yi i Lin-Po-Czeng mają otwartą drogę na Peng-Pu — ostatnią fortecę wojsk nacjonalistycznych przed Nankinem.

W ostatniej chwili doniesiono z Szangaju, że Peng-Pu zostało również zajęte przez wojska ludowe.

Przedstawiciel USA przy rządzie Czang-Kai-Szeka oświadczył, że Stany Zjednoczone gotowe są udzielić rządowi Kuomintangu dalszej pomocy pod warunkiem oddania rzeki Yang-Tse do dyspozycji władz amerykańskich oraz usunięcia wszystkich podejrzanych oficerów i generałów z armii.

PARYŻ (PAP). Agencja „France Presse” powołując się na źródła dobrze poinformowane donosi, że rząd chiński przeprowadził w ciągu grudnia ewakuację z Nankinu. Ewakuowani ma zostać parlament, kancelaria prezydenta i najwyższe urzędy sądowe oraz administracyjne.

PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja „France Presse”, sztab lotnictwa wojsk Czang-Kai-Szeka wydał rozkaz o przeniesieniu wszystkich biur sztabu oraz personelu z Nankinu na wyspę Formozę w przeciągu 10 dni. Ewakuacja sztabu już się rozpoczęła.

NOWY JORK (PAP). Korespondenci amerykańscy donoszą, że w dniu wczorajszym od była się w sztabie Czang-Kai-Szeka konferencja, w której wzięło udział 40 generałów kuomintangowskich. Na konferencji tej zapadła decyzja ewakuowania wojsk kuomintangowskich, walczących w rejonie Suczou i utworzenia linii obronnej nad rzeką Hu-Si.

### Dyplomatyczna choroba Marshalla?

WASZYNGTON PAP. — Urzędowo podano do wiadomości, że sekretarz stanu Marshall, liczący lat 67, zachorował i umieszczonego został w szpitalu.

W związku z komunikatem o chorobie Marshalla powtarzają się w Waszyngtonie pogłoski o jego bliskim ustąpieniu.

znajdującą się w połowie drogi między Suczou i Nankinem.

W kołach kuomintangowskich przyznają, że rejon Suczou jest izolowany od terenów, kontrolowanych przez Czang-Kai-Szeka. W rejonie tym znajduje się 250 tysięcy żołnierzy kuomintangowskich, bogato wyposażonych w

amerykański sprzęt wojenny. Ewakuacja tych wojsk — jak donoszą korespondenci amerykańscy — będzie niezwykle utrudniona ze względu na to, że w najbliższym czasie zamknie się prawdopodobnie pierścień wojsk ludowych, wokół armii Czang-Kai-Szeka w rejonie Suczou. Zaznacza się, że armia ta znajduje się pod nieprzerwanym ogniem artyleryjskim wojsk ludowych.

## Górnicy Zabrza u Prezydenta Bieruta

WARSZAWA PAP. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął dnia 30. 11. w Belwederze delegację górników kopalni Zabrza Wschód i działaczy robotniczych Zabrza. Przewodniczący Komitetu PPR kopalni Zabrza - Wschód i wicedyrektor tej kopalni tow. Krauze-Krasowicki złożył Obywatelowi Prezydentowi krótki meldunek o wykonaniu przez górników kopalni Zabrza - Wschód ich zobowiązań przed terminem, wręczając Prezydentowi RP album pamiątkowy.

Po przyjęciu meldunku Ob. Prezydent powiedział m. in.:

„Przekazcie wszystkim robotnikom Zabrza, członkom partii robotniczych i bezpartyjnym, a przede wszystkim załodze i przodownikom pracy kopalni Zabrza - Wschód moje serdeczne pozdrowienia i gorące podziękowania za ich wspaniały czyn przedkongresowy. Górnicy Zabrza inicjując wspólne zawodnictwo pracy, a następnie pociągając za sobą całą klasę robotniczą do wykonania czynu przedkongresowego, dobrze zapisałi się w historii polskiego ruchu robotniczego. Życzę Wam, abyście zawsze kroczyli w pierwszych szeregach polskiej klasy robotniczej, w jej marszu do socjalizmu”.

# Wielkie zwycięstwo Scheiblerowców 36 milionów metrów tkanin!

## PZPB Nr 1 melduje o wykonaniu rocznego planu produkcji

Wczoraj o godz. 20.30 PZPB Nr. 1 w myśl zobowiązania 1-majowego wykonał plan roczny. Ostatnia sztuka zeszyła z krosna tow. Korzeniowskiej Genowefy. — Wykonanie planu na poszczególnych oddziałach przedstawia się następująco: tkanina 100 proc., przedziałnia cienkoprzędna 109,3, przedziałnia odpadkowa 108,6, wykończalnica 102,05.

Na uroczystym zebraniu załogi, z okazji wykonania planu, została powzięta uchwała, by do dnia Kongresu Zjednoczenia wyprodukować dodatkowo 1.400.000 mtr. a do końca roku pełne 3.000.000 mtr. tkanin.

Załoga PZPB Nr. 1 — wysłała do władz centralnych następujące depeche:

**KC PPR WARSZAWA**

**NA RĘCE SEKRETARZA GENERALNEGO TOW. BOLESŁAWA BIERUTA.**

Zawiadamiamy Was, Towarzyszu Pre-

zydencie, iż w dniu 30-go listopada godz. 20.30 załoga PZPB Nr. 1 w Łodzi, wykonała roczny plan produkcyjny w ilości 36.218.000 mtr. tkanin — dotrzymując zobowiązania 1-majowego.

Jednocześnie, dla uczczenia Zjednoczenia Partii Robotniczych zobowiązujemy się wykonać do dnia Kongresu 1.400.000 mtr. tkanin, a do końca grudnia łącznie 3 miliony mtr. ponad plan roczny.

Komitet Fabryczny PPR  
PZPB Nr. 1 w Łodzi.

**MINISTERSTWO  
PRZEMYSŁU I HANDLU  
NA RĘCE TOW. MINISTRA MINCA.**

Załoga PZPB Nr. 1 w Łodzi, zobowiązała się w dniu 1 maja wykonać roczny plan produkcyjny do 30 listopada.

Dzięki wspaniałemu wysiłkowi załogi, zdołaliśmy wykonać w dniu dzisiejszym tj. 30 listopada godz. 20.30 roczny plan w ilości 36.218.000 mtr. tkanin.

Jednocześnie zobowiązujemy się wykonać do końca grudnia 3.000.000 mtr. tkanin ponad plan roczny.

**Komitet Fabryczny PPR przy PZPB Nr. 1**

1 sekretarz Kaczmarek Tadeusz.  
**Komitet Fabryczny PPS przy PZPB Nr. 1.**  
1 sekretarz Kulesza Marian.

**Rada Zakładowa**  
Przewodniczący — Kargier Stanisław.  
Dyrektor Zakładów

Dyr. nac. Nowicki Jan.  
Przewodniczący pracy tow. Korzeniowska Eugenia, Mchałak Stanisława, Rybak Helena, Seweryniak Józefa, Rybicka Teofila, Kowalczyk Julia.

## Delegaci Łodzi na Kongres Zjednoczeniowy



Tow. Kazimierz Mjał — członek KC PPR



Tow. Jan Grudziński — II sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR



Tow. Eugeniusz Sławiński — prezydent m. Łodzi



Tow. Irena Piwowarska — przewodnicząca Zarządu Miejskiego Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet



# Przywódcy otumanionych zbrodniarzy z Kamieńska i Gorzkowic

## Spółka bogaczy i handlarzy wiejskich z plebanią w organizowaniu napaści na pracowników kultury i sztuki

Drugi dzień procesu przeciwko sprawcom ekscesów kamieńskiego-gorzkowickich rozpoczął się od przesłuchania gospodyni proboszcza z Kamieńska — oskarżonej Izabeli Dukowicz.

### GOSPODYNI KSIĘDZA OPASIEWICZA

Dukowicz nie przyznaje się do winy. Na pytania odpowiada z namysłem. Owszem, wiedziała, że do prac naukowych zostali wydelegowani z Ministerstwa Kultury i Sztuki studenci, nawet uważała to za rzecz zupełnie naturalną i nie drażniła to jej uczuć religijnych. Ale przy zestawieniu faktów i łączeniu wydarzeń z miejsca zdradza się, że niepoślednią rolę odegrała w sprawie masakry studentów. Jeżeli sama nie brała w tym udziału to była moralną sprawczynią zająć, co kreszą wyniki z jej zeznań.

Więc odpowiada Sądowi, jak to zauważyła przez okno wystawiony przed kościołem krzyż, ale wobec tego, że remontowano kościół, nie wzbudziło to w niej żadnego pojężenia, gdyż mogli to zrobić malarze.

### LIST KURII ŁÓDZKIEJ — NIEWAŻNY!

Dukowicz zeznaje, że zgłosiła się do niej studentki, okazując pismo łódzkiej Kurii Biskupiej na prawo wstępu studentów do zakrytych. Ale pani gospodyni z miejsca im oświadczyła, że Kamieńsk należy do diecezji częstochowskiej, wobec tego pismo kurii łódzkiej proboszcza Opasiewicza nie obowiązuje.

Studentki nie zdołały uzyskać audiencji u księdza, nie zdołał znaleźć tam opieki i ostojny, gdy kolatali naprzód do drzwi, chcąc się schronić przed uzbrojonym w palki i widły tłumem.

— Czy studentki wywołały jakieś zgorzniecie? — pyta przewodniczący.

— Zgorzniecia z powodu zachowania się w kościele — nie mogę powiedzieć, nie wywołał. Był i poszli — odpowiada.

### JADOWITE „ROZMÓWKI” Z SĄSIADKAMI

— Idąc do sklepu, spotkałam panią Wasowiczową Józefę i tylko powiedziałam, że studentki podają się, że są z Kultury i Sztuki, no i tylko z nią o „wszystkim” rozmawiałam. Ale nie przypuszczam, by ludzie to słyszeli.

Nie ulega jednak kwestii, że właśnie „rozmówki” te padły na podatną glebę, co zrzeszając znajduje wyraz w oświadczeniu oskarżonej, że gdy nazajutrz zjawili się „te panie” (studentki), ona — Izabela Dukowicz widziała przez okno, jak zostały otoczone przez gro madę miejscowych kobiet, które zajęły wrogą postawę wobec studentek, pytając je: — Po coście tu przyszły?

### CEL USWIECZAŁ ŚRODKI

— I co się potem stało? — pyta prokurator.

— Słyszałam, że zostały pobite na rynku...

— Jeżeli oskarżona uważa prace studentów za rzecz naturalną — dlaczego o tym rozmawiała z Wasowiczową? Czy gdyby krzyż z kościoła wynieśli malarze, czy i wtedy opowiadałaby o tym oskarżona?

— Nie...

Dukowicz nie przyznaje się do lansowania wiadomości o „Jehowcach” i wyznawcach „kociej wiary”. W toku dalszego przesłuchania daje mgliste odpowiedzi, które nabierają później akcentów wyraźnego kłamstwa przy skonfrontowaniu z pobitymi studentami, zeznanymi w charakterze świadków oskarżenia.

### KSIAŻDZ OPASIEWICZ ZEZNAJE

Z kolei zostaje przesłuchany ksiądz Opasiewicz.

— Absolutnie nie przyznaje się do winy — oświadcza. — Zaznaczyć muszę na wstępie,

że od początku maja choruję na nogę, płuca i nerki. 22 września leżałem w łóżku, w tem przychodził meldunek, że dzwoni ktoś do drzwi. Dowiaduję się, że przyjechała wycieczka studentów z profesorem w celu zbadania dzieł sztuki. — Proszę bardzo — powiedziałem — kościół otwarty. Ale gdy przyszedł organista z podpisem metryk — dowiedziałem się, że studenci zostali wpuszczeni do zakrytych. Zrobiłem mu ostrą wymówkę.

— Dlaczego?

### NIE WPUSZCZAĆ DO ZAKRYTYCH

— Tam są liturgiczne zabytki, nawet ja nie mam władzy, żeby udostępnić to obcym. Mówiłem mu nie raz, że nawet obcego księdza nie wolno mu lam wpuszczać. To dla mnie był ból wielki, że Zmuda sam się rozporządził. Dlatego kazałem zakrycie zamknąć. 24-go przyszła do mnie Izabela Dukowicz i powiada: — proszę księdza, zdaje mi się, że ci sami studenci przyszli. Wrócićem za kilka chwil na moje łóżko. Po południu wchodzi dziewczyna i powiada, że jacyś interesanci dzwonią do drzwi. Gdy chciałem dojść — zelektryzował mnie krzyk. Nie wiedziałem co mam zrobić. Za chwilę Izabela Dukowicz powiedziała mi, że tłum porwał tych, którzy chcieli do mnie wejść. Gdy otworzyłem drzwi nikogo już nie widziałem. Po godzinie dowiedziałem się, że tam, na rynku działy się nieetyczne czyny.

### STARE GRZECHY PROBOSZCZA

W ogniu pytań prokuratora wyszło na jaw, że w 1938 r. ksiądz Opasiewicz inspirował napad na pochod 1-majowy, jak również nie pozwolił ogłosić z ambony o przyjeździe msłaj duńskiej dla badania dzieł sztuki.

### DYPLMATYCZNA

### CHOROBA DUSZPASTERZA

Mimo, że był ciężko chory, nie przeszkodziło mu to w najbliższą niedzielę po zajęciach i masakrze wyjechać bryczką na zbiórki pieniężne od parafian na kościół. Nie uważał również za stosowne nawet po zajęciach uspokoić wzburzonych umysłów przez wygłoszenie odpowiedniego kazania. Nic, literalnie nic, nie uczynił proboszcz z Kamieńska, by uspokoić wzburzone tłumy, a przecież mógłby niedopuszczyć do masakry bezbronnym studentów.

### NIE BYŁO ROZKAZU „GENERALA” Z CZĘSTOCHOWY

Z dalszych zeznań księdza na szczególne podkreślenie zasługuje oświadczenie, że ze swojej kurii diecezjalnej nie dostał żadnego pisma, by udostępnić pracę studentom, Sulejów, w którym studenci byli zobowiązani, należyć do kurii łódzkiej, więc jego to nie obowiązywało.

— Mój generał nie dał mi rozkazu... a inne rozkazy mnie nie obowiązują...

### ZEZNAJĄ OFIARY

Sąd przystępuje do przesłuchania świadków. Okazuje się, że pierwsza na liście świadek — Wilińska, nie stawiała się na rozprawę, gdyż uległa zaburzeniom psychicznym na tle przerażenia i znajduje się w szpitalu w Poznaniu.

Anna Dobrzyńska, asystentka Uniwersytetu Poznańskiego, opisuje przebieg zajść do chwili, gdy ruszył na nich wrogi tłum. Cudem uszli z Gorzędowa, postanawiając zwrócić się do księdza w Kamieńsku.

### DRZWI PLEBANII ZATRZAŚNIĘTE NA GŁUCHO

— Miałam w ręku dokumenty, chciałam się porozumieć. Wrogi tłum po drodze rósł. Gdy zbliżyliśmy się do miasteczka uderzył dzwon na alarm. Pierwszą naszą myślą było schronić się, ale naprzód dzwoniłmy i kolataliśmy do drzwi księdza. Wyprowadził nas jakiś człowiek na rowerze, który wszedł do mieszkania księdza, po czym natychmiast drzwi zostały zatrzaśnięte i zamknięte na łańcuch. Gdy się zorientowaliśmy, że tu schronienia nie dostaniemy, chcieliśmy biec nymi ulicami wydość się z miasta, ale tłum porwał nas na rynek. Uderzono mnie w twarz między oczy. Rozbił mi okulary i złamał nos. A wokół nas rozlegały się dzikie wrzaski, wymyślano nam od „kociej wiary”.

— Jak świadek sobie tłumaczył — pyta prokurator — Kto to zorganizował?

### DZWON KOŚCIELNY DAŁ SYGNAŁ DO EKSCESÓW

— Ja nie znam tamtejszych stosunków, ale sądzę, że było to zorganizowane. Ludzie byli uzbrojeni w motyły, palki i inne narzędzia... A ten dzwon był sygnałem dla tłumem.

## Demonstracje antybrytyjskie w Egipcie

Moskwa. PAP. Agencja Tass donosi z Kairu że brytyjski gubernator Sudanu wydalł z terytorium Sudanu 9 egipskich adwokatów, którzy mieli bronić Sudańczyków, postawionych w stan oskarżenia za udział w antybrytyjskich demonstracjach. Fakt ten wywołał wzbурzenie opinii publicznej Egiptu. Stowarzyszenie adwokatów Egiptu ogłosiło strajk na znak protestu przeciwko postępowaniu gubernatora Sudanu. W związku ze

strajkiem adwokatów, sądy zawiesiły wymiar sprawiedliwości. Do strajku adwokatów przyłączyli się studenci, którzy urządzili demonstrację na znak protestu przeciwko polityce brytyjskiej w Sudanie.

Dzienniki egipskie donoszą, że policja brytyjska w Sudanie dokonała napadu na hotel, w którym przebywali adwokaci egipscy i w brutalny sposób wydalła ich z Sudanu.

## Rok sukcesów armii Markosa

Paryż. PAP. Rozgłoszenia Wolnej Grecji stwierdza, że generał amerykański van Fleet, sprawujący naczelna kontrolę nad operacjami wojskowymi w Grecji, przyznał, iż wojska monarcho-faszystowskie, podczas kampanii 1948 roku poniosły całkowitą porażkę. Siły partyzanckie wyrosły do wielkości, według gen. van Fleet 27 tysięcy ludzi. Armia gen. Markosa operuje na terenie niemal całej Grecji.

Należy przypomnieć, że gen. van Fleet po przybyciu do Grecji przechwalał się, iż opór

armii demokratycznej zostanie „złamany w ciągu 4 tygodni. Z tegorocznej kampanii armia demokratyczna nie tylko wyszła obronną ręką, lecz nawet przybrała na sile.

Według informacji agencji Elefteri Ellada, oddziały armii demokratycznej wyzwoliły ostatnio na masowy Grammos kilka dalszych miejscowości. W środkowej Macedonii i Rumelii grupy szurmowe armii demokratycznej atakowały z powodzeniem kolumny samochodowe wojsk monarchistycznych.

Zeznaną świadką Zofię Białowicz pokrywają się w zupełności z zeznaniami świadka Dobrzyńskiej. Opowiada poza tym, że uciekła się, gdy spotkał jakiegoś człowieka w mundurze Straży Pożarnej, Biagali go o wskazanie posterunku M. O. Ale był wrogodrońcą nastawiony.

— Który to? — pyta przewodniczący, wskaźnik na ławę oskarżonych. Świadek na razie nie poznaje. Przygląda się Głuchowskiemu.

— Tak, to ten człowiek z podniesioną ręką i złą twarzą wtedy... — Ale on przecież mówił, że występował w roli waszego obrońcy!

— Może miał taką intencję, ale ani z zachowania, ani z twarzy tego nie było widać...

### OBST W ROLI PROWOKATORA

Czarkowski Jerzy, Olgierd Pućala opowiadają Sądowi, jak zostali osaczeni i pobici. Najbardziej wstrząsające wrażenie wywarło zeznanie studenta Edmunda Mańczaka. Jezcze dziś jest w bandażach. Ma złamaną szczękłę w trzech miejscach i nos. Opisuje zajścia w Gorzkowicach, gdzie ksiądz ich początkowo dobrze przyjął. Mieli trochę czasu i czekali na nadejście samochodu w restauracji, która, gdy weszli była pusta. Wkrótce weszło 10-12 mężczyzn. Jeden z nich przysiadł się do ich stolika. Zorientowali się wnet że mają do czynienia z prowokatorem, gdy zaczął krytykować wiarę katolicką, proponując przyjęcie go do sekty.

— Który to? — pyta przewodniczący oskarżonych. Tak. Poznaję w prowokatorze rzeźnika Obsta. W pewnej chwili mężczyźni odepchnęli rzeźnika od stolika, złapali krzesła i zaczęli nimi bić. Gdy wypadli z restauracji — tłum przylączył się do masakry.

W tym samym duchu zeznają również świadkowie Czarkowski i Śmiechowski.

Świadek Uklejska — skonfrontowana z gospodynią księdza, poznała w niej kobietę, która uswiadamiła studentów, że u nich nie łódzka kuria biskupia, — lecz częstochowska rzadzi.

### TEUM PODEBEHTANY BIŁ WIDŁAMI NA OSŁEP

W zeznaniach pokrywanych dominuje jedna i ta sama nuta: nie pomagali nio tłumaczenia, że nie są żadną sektą, nie pomagały okazywane dowody, nie pomogły nawet medaliki, okazywane rozszalałemu tłumowi, który bił naoslep.

Dzisiaj Sąd przesłucha następných świadków.

### Podziękowanie ambasady ZSRR

WARSZAWA (PAP). Ambasada ZSRR w Polsce przesłała do redakcji następujące podziękowanie z prośbą o umieszczenie go w prasie.

„Ambasada ZSRR w Polsce wyraża z polecenia rządu radzieckiego wdzięczność wszystkim społecznym, partyjnym, związkowym i kulturalnym organizacjom i zespołom oraz po szczególным osobom za gratulacje i życzenia, przesłane rządowi radzieckiemu i osobie generalissimosowi Józefowi Stalincowi z okazji 31-ej rocznicy Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej.”

### Wzrost bezrobocia w Bizonii

BERLIN (PAP). Ilość bezrobotnych w Bizonii ciągle wzrasta. Wczoraj podano do wiadomości, że w najbliższym czasie nastąpi redukcja 45 tys. kolejarzy.

Dzienniki podają, że finansiści amerykańscy, którzy włożyli poważne kapitały w odbudowę kolejnictwa niemieckiego, domagają się obecnie redukcji personelu kolejowego, aby zapewnić sobie duże zyski.

W. Ażajew

## Daleko od Moskwy

Wydarzenia tamtych chwil nazawsze pozostaną w pamięci. Aleksy drgnął, tak wyraźnie uprzytomnił sobie znów wszystko w czasie opowiadania Beridzego. W czasie wybuchu Kowszow upadł na głównego inżyniera i w ten sposób odkrył go swoim ciałem. Potem gdy podnieśli się, nie chcieli wierzyć, że są ocaleni i że żyją. Beridze zląkł się, gdyż widział krew na twarzy i włosach towarzysza. Ale poza drobnymi cięciami, żadnych poważniejszych ran Aleksy nie odniósł.

Niemiec przyleciał raz jeszcze — tym razem już nie bombardował, ale chciał popatrzeć na swoje dzieło. Kowszow i Beridze przenieśli kobietę z rozszarpanymi nogami. Kobieta wydawała się, że ją porzucili i ona krzyczała: „Kochani, drodzy... nie porzucacie... Ja zgine!... Ja zgine!”

Aleksy wyskoczył na tor i krzyknął do Beridzego:

— To hańba, słyszysz? To hańba kryć się po rowach! Do diabła!

Z Daniłowa przybył sanitarny pociąg. Ci z pasażerów, którzy ocaleli zaczęli nosić rannych. Beridze wyciągnął spod wagonu rannego chłopca, twarz jego była zmiażdżona, ale w piersi jeszcze drgało życie. Lekarz spojrział na Jerzego Dawydowicza.

— Rannych należy nosić, umarli zaś niech leżą, im już pomóc nie można.

— Ten jeszcze żył.

— Już nie żyje. Idźcie po następnego.

Sanitarny pociąg odszedł. Aleksy i Jerzy Dawydowicz poszli do lasu — namiętnie ukrywających się tam pasażerów, aby, wrócili do wagonów. Wreszcie okaleczony pociąg powłócił się dalej. W Daniłowie zatrzymali się. Naczelnik stacji nie mógł dać pasażerom do dyspozycji innego pociągu, aby mogli jechać dalej. Pasażerowie napisali do ministra telegram z zażaleniem na naczelnika stacji i z prośbą o pomoc. Naczelnik stacji zmeżony troskami, które spadły na niego wraz z niemieckimi zapalnymi bombami, przeczytał telegram i zdziwił się jego naiwności.

— Można pomyśleć, że tylko was jednych na całym świecie bombardowali dziś Niemcy. Minister nie ma innych spraw — tylko czytał waszą depezę. Nie pokazujcie jej nikomu, zniszcicie ją lepiej. Odprawie was tymże pociągiem do Kirowa. Tam jest daleko od frontu, tam was urządują.

I znów trzeba się było kryć: w ciągu dnia na stację sześć razy naleciały niemieckie maszyny. Zawyły lokomotywy. Na dwóch stojących wojennych eszelonach zaterko-

wały działa przeciwlotnicze i karabiny maszynowe, ziemia zatrząsa się, powietrze zaczęło drgać.

Do Kirowa pędzili, nie zatrzymując się. Pasażerowie stali koło tamburów, bliżej wyjścia. Kolejjarze w Kirowie chcieli zatrzymać zmęczonych ludzi, a potem w miarę możliwości odsyłać ich dalej, małymi grupkami. Ale ludzie prosili, aby przepuścić ich pociąg. W ten sposób dojechali do Swierdłowska — w wagonach bez okien i drzwi. Na stacjach do pociągu wchodziłi ludzie i z placem odchodzili: z wagonów nie wyszli ci, których tutaj oczekiwali.

Opowiadając to wszystko Beridze nie wspominał o swojej gwałtownej sprzeczce z Aleksym w Daniłowie. Tam, stojąc obok roztrząskanego pociągu, Kowszow powiedział stanowczo, że wraca do Moskwy. W odpowiedzi na wszystkie namowy Beridzego odpowiadał z uporem:

— Muszę być w szeregach. Moje miejsce jest na froncie, jestem żołnierzem! Batmanow skierował spojrzenie na Aleksęgo.

— Tutaj postawimy kropkę. A teraz najważniejszą rzeczą dla podróżników jest śniadanie, łaźnia, fryzjer, a następnie mieszkanie.

Choć naczelnik budowy zwracał się do niego, Kowszow nic nie odpowiadał. Odpowiedział Beridze.

— Zastaliście nas właśnie w chwili, gdy próbowaliśmy nawiązać stosunki z na-

czelnikiem aprowizacji. I oto pierwsza jaśkółka — ten nas nie chce uznać.

— Nawiazanie stosunków z naczelnikiem aprowizacji pozostawcie mnie — powiedział Batmanow. Twarz jego stała się jakby szorstka. — Umówimy się odrazu: wybedziecie się zajmować waszymi inżynierskimi sprawami, starajcie się wnikać w technikę budowy, wgłębiajcie się w plan, natomiast niech was nie interesuje — strona organizacyjna — na to ja posiadam wyłączność aż do chwili póki nie będę tu całkowitym gospodarzem.

Wyszedł z gabinetu.

— Nasz sympatyczny naczelnik na kogoś się rozgniewał? — zapytał Aleksy. Myślny jeszcze nie zdążyli zawińić.

— Nie zrozumiałeś. Batmanow rozgniewał się za nas.

— Widocznie nie tak prędko uda mu się zostać tu gospodarzem i nawiązać stosunki — z westchnieniem powiedział Aleksy. — Rzykujemy umrzeć z głodu.

Jakby w odpowiedzi zadzwonił telefon — zaproszono ich do stołówek.

Stosunki jakoś się nawiązują — powiedział Beridze i poweselał.

Po dwóch godzinach wrócili mniej więcej syci, wykąpani, ogoleni. Beridze wydość gdzieś miejscową gazetę, Aleksy przeczytał na głos wiadomości z frontu i artykuł wstępny „Prawdy”.



# Oszczerstwo a rzeczywistość

„Głos Ameryki“ i BBC usiłują zatopić prawdę powodzią kłamstw

OSTATNIO „Głos Ameryki“ i BBC rozpowszechniają niewiarygodne bzdury i oszczerze kłamstwa o krajach Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej. Przescigając się w niewybrednej propagandzie obie korporacje radiowe fabrykują u siebie na miejscu mnóstwo niedorzeczności, lub zapożyczają je z gazet amerykańskich i angielskich. I im głupszy jest wymysł, z tym większym traskiem i hukem wypuszcza się go na fale eteru. Zródłem tych oszczerstw jest wrogi stosunek do krajów demokracji ludowej, wywołany tym, że kraje te przestały być pionkami w rękach imperializmu międzynarodowego i prowadzą niezależną politykę wewnętrzną i zagraniczną dla dobra swoich narodów. Całkiem niedawno radio londyńskie w audycji niemieckiej nadało bezceremonialne kłamstwo warszawskiego korespondenta BBC.

JESLI WIERZYĆ korespondentowi BBC, to w Polsce członków wszystkich partii politycznych „ogarnął lek“ w związku ze zjednoczeniem Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej. Polscy chłopcy „zatrwożeni“ są faktem, że rząd przystąpił do pracy nad podniesieniem i przebudową rolnictwa w imię interesów pracujących chłopstwa i, że udaremnia on zakusy elementów kapitalistycznych i spekulacyjnych na wsi.

CZCZE WYMYSŁY korespondenta BBC są szczególnie charakterystyczne właśnie teraz, kiedy cała Polska żyje pod znakiem ogromnego ożywienia politycznego i rozmachu produkcyjnego. Ozywienie to wywołane jest zbliżającym się Kongresem Zjednoczonym Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Współzawodnictwo pracy w fabrykach, w transporcie i w kopalniach, rozwijające się na cześć Kongresu, z każdym dniem nabiera większego rozmachu. Ten prawdziwie ogólnonarodowy ruch rozpo-

częty z inicjatywy górników kopalni Zabrze-Wschód dał już wielkie wyniki. Nigdy jeszcze w Polsce nie było tak jednorodnego dążenia członków obu partii robotniczych do zjednoczenia swych wysiłków, w celu budowania nowego życia w interesach całej ludności pracującej. Nie „lek“ i nie „niepokój“ panuje w narodzie polskim, jak to chciał przedstawić korespondent BBC. Wszystkie warstwy narodu polskiego przepojone są głęboką wiarą w słusność wybranej przez Polskę drogi. Ta wiara i ta pewność opiera się przede wszystkim na wybitnych sukcesach w dziele odbudowy i rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

WIELE KRAJÓW zachodnio-europejskich może pozazdrościć Polsce tempa odbudowy i rozwoju. W ciągu ostatnich lat gościło w Polsce nie mało delegacji zagranicznych. Byli tam górniczy francuscy i parlamentarzyści angielscy, dziesiątki delegacji z krajów demokracji ludowej i ze Związku Radzieckiego. I wszyscy oni oddawali sprawiedliwość sukcesom demokracji polskiej. Pamiętamy, że nawet gazeta londyńska „Daily Mail“, której nie można podejrzewać o sympatię dla krajów demokracji ludowej, pisała niedawno z jawnym niepokojem, że Polska wyprzedziła o wiele Anglię w podniesieniu stopy życiowej narodu i zagojeniu ran zadanych przez wojnę. Wszystko to jednak nie obchodzi najbardziej korespondenta BBC, któremu obcy jest elementarny obiektywizm.

NIE MOŻNA jednakże stwierdzić, że naród polski nie ma żadnych podstaw do niepokojów. Podstawy takie istnieją, ale nie mają nic wspólnego z tymi, o których tak niedorzecznie donosi korespondent BBC. Naród polski zaniepokojony jest antydemokratyczną, agresywną polityką, prowadzoną nadal przez monopolistów amerykańskich i ich eu-

ropejskich partnerów w Niemczech. Polityka ta, sprzeczna z uchwałami przyjętymi w Jałcie i Poczdamie, znalazła ostatnio wyraz nie tylko w odrzuceniu wniosków radzieckich w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu użycia broni atomowej, ale również w dyskusji nad t. zw. „statutem Zagłębia Ruhry“, którego przyjęcie posłużył natchnieniem dla niemieckich zwolenników polityki odwetu.

DELEGAT POLSKI na III sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, omawiając uchwałę władz amerykańskich i brytyjskich o podporządkowaniu Zagłębia Ruhry kontroli niemieckiej, oświadczył w dniu 12 listopada w Komitecie Politycznym, co następuje: „Reprezentuję tu naród, który dwukrotnie w życiu jednego pokolenia stał się ofiarą agresji niemieckiej, naród który ma z Niemcami dłuższą granicę niż jakikolwiek inny kraj. Oświadczam w imieniu Polski, że w związku z planami odrodzenia wojowniczych Niemiec w moim kraju panuje wielkie zaniepokojenie“.

TAKIE SA rzeczywiste przyczyny zaniepokojenia narodu polskiego, nie mające nic wspólnego z tymi, o których pisał korespondent BBC. Ale te istotne przyczyny pominał on, rzecz prosta, wstydliwie milczeniem. Korespondent BBC pominał również milczeniem i inne zjawisko, widoczne dla każdego obiektywnego obserwatora, a mianowicie to, że ni mi hysterii wojennej, rozpetanej przez zachłannych imperialistów amerykańskich, naród polski kroczy pewnie i zdecydowanie po drodze budowania społeczeństwa socjalistycznego. Pełen wiary w swoje zwycięstwo naród polski wie bowiem doskonale, że w walce o triumf idei pokoju i demokracji nie jest on osamotniony i, że siły obozu pokoju i demokracji są nieporównanie większe, niż siły agresji. L. Winowski

## To i owo Dziki Zachód

Gdy, uważacie, chce sobie czasem przypomnieć, co grano w naszych teatrach „w zeszłym roku lub co wyświetlano w „Bałtyku“ albo w innym „Stylowym“ „parę miesięcy temu, to staje sobie po prostu przed tym lub owym „miejscem“, gdzie się nakleja afisze i gotowe: zawsze tu i ówdzie plakaty i tym podobne wywieszki z czasów, jak to się mówi, dość zamierzchłych znaleźć można.

O! na przykład wczoraj na pewnej wcale nie ciasnej ulicy pewna morda, że tak powiem, plastyczna bardzo, mnie wystraszyła. Pysk nieogolony, wzrok dziki, suknia pluga-wa, na łbie sombrero, portki z psem, za pasem broń — e, co tu dużo gadać, demyślać się sami: reklama „filmu“ p. t. „Miasto Bezprawia“.

Nie mam bynajmniej zamiaru zajmować się jeszcze raz tą idiotyczno-kryminalną rewolwerówką, w której John kropi z „Colta“ do Dicka, a Dick do Johna, w której kule pistoletów padają gęsto w knajpie, w hotelu, w teatrze, na farmie rolnej i na drodze, ale tak się złożyło, że pewien wypadek, który zdarzył się w tych dniach w Dziedzicach na Górnym Śląsku akurat treściowo do filmu „Miasto Bezprawia“ nawiązuje.

„Bohaterami“ są, oczywiście, również Amerykanie. Niby nie cowboy'e z prerii, a przedstawiciele norymberskiej Military Post, lecz to właściwie zupełnie jedno i to samo. To są mo datego, iż sierżantowi Muehlerowi, sierżantowi Babykowi i kapralowi Lee „udało się“ osiągnąć prawie takie same „rezultaty“ jak Johnowi czy Dickowi w „Mieście Bezprawia“.

Oto Muehler — popłszy sobie uprzednio whisky — okradł sklep w Dziedzicach, skopał właścicielkę i pośluk ekspedientkę oraz jeszcze paru obywateli w. w. miasta, oto Babyk i Lee — również niezłe podgrzani trunkiem — dokonali zbrojnego napadu na poste runek M. O. w Dziedzicach. Naturalnie, gdyby ich wreszcie nie rozbrojono — awanturnicy amerykańscy gotowi byli urządzić nienajgorszą rewolwerówkę, prawie taką, w jakiej celował pastuch krów John i poganiec bydlę Dick.

Kulturka, co? I to u przedstawicieli amerykańskich „organów bezpieczeństwa“, eskortujących polskie transporty repatriacyjne z niemieckich stref okupacyjnych.

Być może, władzom amerykańskim nie bardzo przeszkadza, iż meji w swoich szeregach tak „dzielnych rewolwerowców“ z Arizony czy Teksasu, niestety, miejsce „występów“ bardzo nieodpowiednie dla nich znaleźli. Dziedzice bądź co bądź nie na preriiach USA leżą, i w ogóle, jako żywo z Dzikim Zachodem i jego „kulturalnymi“ obyczajami nie wspólnego nie posiadają. E. TAM

Robotnik winien mieć uszechstronną pomoc w swej pracy

## Zadania i obowiązki majstrów

Rozwój współzawodnictwa wymaga od nich wzmożonych wysiłków

Kraj nasz w obliczu zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego stał się widownią nowego, potężnego, żywiołowego rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy. Setki tysięcy, miliony robotników biorą na siebie ze szczerem entuzjazmem dodatkowe zobowiązania.

Miliony dodatkowych ton węgla, dziesiątki milionów metrów tkanin, ogromne ilości parowozów, wagonów, maszyn wszelkiego rodzaju, chemikaliów, nawozów sztucznych i różnych innych artykułów dorzuca robotnik polski do dorobku naszej gospodarki, dokumentując raz jeszcze, że inaczej aniżeli dawniej pracuje się teraz, dla siebie i na swoim.

Ale realizacja zobowiązań wymaga ścisłej współpracy administracji przemysłowej, ofiarnej pomocy kierownictwa fabrycznego, majstrów i podmajstrów.

Pierwszym, bezpośrednim zwierzchnikiem robotnika jest majster i on to przede wszystkim powinien pomagać robotnikowi.

Popatrzmy, jak pracują poszczególni majstrowie w tkalni. Są tacy, którzy maszynę w ciągu ośmiu godzin naprawiają raz, a najwyższej (w bardzo rzadkim wypadku) dwa razy. Są jednak i tacy, którzy w ciągu jednej zmiany naprawiają to samo krosno cztery, pięć, a nawet więcej razy.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest najczęściej niedbała naprawa krosna, albo też nie doprowadzenie jej do końca. Nic dziwnego, że majster, który przeciężony jest wskutek tego naprawami bieżącymi, nie ma już czasu na obserwację parku maszynowego i na remont zapobiegawczy — ani na pouczanie personelu.

Dobry majster nie powinien na remont i naprawę krosien oraz na zakładanie osnów poświęcić więcej niż 55 — 60 proc. czasu roboczego. Natomiast przeciętnie około 25 proc. swego czasu powinien on poświęcić na obserwację i remont zapobiegawczy, 8 — 10 proc. na kolejną kontrolę krosien, 5 — 10 proc. czasu na instruktaz, to jest pouczanie robotników.

Zły majster, poświęcając zbyt wiele czasu na naprawę krosien, nie może już udzielić dostatecznej uwagi pozostałym swym funkcjom. Do krosna podchodzi prawie wyłącznie na wezwanie tkacza. Prawie nigdy nie zdarza mu się, ażeby podszedł do krosna, znajdującego się „jeszcze“ w ruchu i zbadał stan członka oraz zwrócił uwagę na jakość tkaniny.

Osnowy często nie są zakładane w sposób staranny — niciełnica nie jest dobrze wyrównana, przewal nie jest ustawiony, przesmyk nie jest uregulowany — bo majster „wzywany na wszystkie strony“ „nie ma czasu na takie głupstwa“.

Majstrowie winni także wszechstronnie pouczać robotników. Instruktaz winien obejmować nie tylko sposób obchodzenia się z maszyną, ale także organizację miejsca roboczego. Ale czy wszyscy majstrowie przynajmniej potrafią zorganizować właściwie swoje własne miejsce robocze?

Zajrzyjmy do niektórych szafek i szufledek, w których majstrowie trzymają swe narzędzia. Czy są skompletowane należyte?

Czy ułożone są w należyłym porządku, ażeby w razie potrzeby można je było szybko wydobyć? Czy części zamiennie przygotowane są do natychmiastowego użycia? Czy nie brak tam często najbardziej elementarnych narzędzi ślusarskich i stolarskich? Czy nie znajdziecie tam mnóstwo takich rzeczy, jakich właściwie w tej szufładce w ogóle być nie powinno? Pytań podobnych można by postawić jeszcze wiele. A skutki są takie, że na wykonanie tej samej czynności zły majster nie rzadko traci trzy razy więcej czasu, aniżeli majster dobry, co rzecz prosta, ogranicza znacznie jego możliwość przy wykonywaniu innych funkcji zawodowych.

Szczególnie ujemnie odbija się ten zły „styl pracy“ na trwałości części. Jeżeli przyjrzeć się zużytemu goncom, bijakom i członkom, to okaże się, że wiele z nich nie zostało zastąpionych w odpowiednim momencie. Części te pracowały w stanie uszkodzonym i powodowały zryw osnowy, co z jednej strony utrudniało pracę tkaczom, a z drugiej obniżało im zarobki.

Wiele spośród zniszczonej części mogłoby pracować znacznie dłużej gdyby zakładało je na krosno w sposób właściwy. Obserwacja zużytych części wykaże łatwo jak wielka część ich uległa przewczesnemu zniszczeniu wskutek niedbałstwa majstra czy robotnika nie pouczonego należyte.

Gdyby zorganizować w magazynach w sposób właściwy przyjmowanie zużytych części polegających na kontrolowaniu, która z części została zniszczona wskutek wadliwej eksploatacji, to zmniejszyłyby się znacznie ich rozchód, a jednocześnie poprawiłaby się praca krosien i wzrosłaby wydajność pracy tkacza i podniósłby się jego zarobek.

Wiele jeszcze uwag możnaby poświęcić sprawie należytego zorganizowania pracy majstra tkackiego, jako kierownika zespołu.

Ale chodź nam o rzecz zasadniczą. Pro-

gram pracy majstra musi być opracowany w sposób ścisły i naukowy, Majster musi wiedzieć co do niego należy, a robotnik musi wiedzieć czego ma się prawo domagać od niego. Jest to warunek konieczny dla dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy. W. L.



Mimo niezwykle trudnych warunków terenowych — chińska armia ludowa prze szło na Nankin.

## Przegląd prasy radzieckiej

# Co dała światu obecna sesja ONZ

Blok anglo-amerykański odkrył swe karty

Od przeszło dwóch miesięcy obraduje sesja Zgromadzenia Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Porządek dnia nie został jeszcze wyczerpany — pisze J. Wiktorow w „Prawdzie“ — tym nie mniej można już dziś zadać pytanie — co dała światu obecna sesja Zgromadzenia Generalnego?

Pytanie to jest podwójnie usprawiedliwione — po pierwsze dlatego, że Organizacja Narodów Zjednoczonych o czym nie wolno zapominać — stworzona została w celu obrony pokoju i bezpieczeństwa, a rok ubiegły cechowało gwałtowne wzmożenie napięcia w stosunkach międzynarodowych, po drugie dlatego, że na obecnej sesji omawiano sprawy, mające najważniejsze znaczenie dla pokoju i bezpieczeństwa — sprawę zakazu użycia broni atomowej i redukcji zbrojeń wielkich mocarstw o jedną trzecią w ciągu roku. Jak wiadomo, obie sprawy zostały postawione w odpowiednich wnioskach Związ-

ku Radzieckiego. Wnioski radzieckie napotkały na zdecydowany opór ze strony przedstawicieli bloku anglo-amerykańskiego, którzy z uporem i wytrwałością, dążyli na wszystkich etapach dyskusji do podważenia uchwał w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń. Dyskusja nad sprawą zakazu użycia broni atomowej i redukcji zbrojeń wielkich mocarstw, całkowicie zdemaskowała agresywny charakter amerykańskiej polityki zagranicznej.

Aktywność polityki amerykańskiej poza obrębem Organizacji Narodów Zjednoczonych — data dodatkowy i nader ważki dowód agresywności tej polityki, wymierzonej przeciw pokojowi i bezpieczeństwu. Czyż nie jest faktem, że w okresie trwania sesji Zgromadzenia Generalnego obraduje równocześnie w Londynie bezprawna konferencja sześciu państw, dążąca do separatystycznego rozwiązania problemu niemieckiego według planów nakreślonych przez monopole amerykań-

skie? Czyż nie jest faktem, że gdy na sesji Zgromadzenia Generalnego delegaci amerykańscy obłudnie deklamują o swej wierności dla sprawy pokoju, równocześnie władze anglo-amerykańskie w Zagłębiu Ruhry odbudowują monopole niemieckie? Czyż nie jest faktem, że właśnie blok anglo-amerykański torpeduje rozwiązanie „kryzysu berlińskiego“? I czyż nie jest faktem, że właśnie obecnie podczas sesji Zgromadzenia Generalnego blok anglo-amerykański, nie zadowolając się istnieniem agresywnego wojenno-politycznego „bloku zachodniego“, gorączkowo usiłuje zmontować „blok północno-atlantyczny“, to jest nowy sojusz agresywny wymierzony przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej?

Obecna sesja jest godną uwagi właśnie dla tego — stwierdza Wiktorow na zakończenie — że agresywny charakter polityki bloku anglo-amerykańskiego zdemaskował się całkowicie w oczach światowej opinii publicznej.“



W teoretycznej skarbnicy leninizmu — pisze Marinin — książka Lenina p. t. „Rewolucja Proletariacka a renegat Kautsky” zajmuje wybitne miejsce. Ten wspaniały twór geniuszu leninowskiego, powstał w październiku — listopadzie 1918 roku, czyli w rok po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej, która zapoczątkowała erę klęski demokracji burżuazyjnej i triumfu demokracji socjalistycznej. W książce swej Lenin obnażył całą zgniliznę i obłudę skazanej na zagładę demokracji burżuazyjnej, oraz wykazał niepokonaną siłę demokracji proletariackiej. Kłująca rewolucyjna pasja wielkiego wodza i stratega rewolucji proletariackiej łączy się w tej książce z genialnym pod względem myśli i rozmachu teoretycznym opracowaniem najważniejszych zagadnień rewolucji proletariackiej i dyktatury proletariatu.

**WIECZNIE ŻYWA OSTROŚĆ I AKTUALNOŚĆ DZIEŁA LENINA**

Dzieło Lenina „Rewolucja Proletariacka a renegat Kautsky” nie „zestarzało się” bynajmniej w ciągu trzech dziesięcioleci pełnych wydarzeń o nadzwyczajnej skali i znaczeniu. Przeciwnie, oświetlona i poparta olbrzymim doświadczeniem historycznym książka ta wytrzymała próbę czasu i zachowała do dziś dnia swą ostrość i aktualność.

Wśród wielu odmian wrogiej ideologii, w walce z którymi wyrósł i zahartował się bolszewizm, teorie Kautsky'ego były bez wątpienia jedną z najbardziej szkodliwych i niebezpiecznych, zwłaszcza w okresie, kiedy historia postawiła na porządku dnia kwestię bezpośredniego przejścia od demokracji burżuazyjnej do socjalistycznej. Wobec nadciągającej rewolucji proletariackiej Kautsky wystąpił ze swymi teoriami, będącymi zawołaną ideologią kontrewolucji burżuazyjnej i socjal-demokratycznej, maskując je fałszywymi frazesami o „wierności” dla marksizmu.

**ZAKUSY AGENTÓW BURŻUAZJI**

Agenci burżuazji spod znaku II Międzynarodówki Kautsky, Vandervelde i inni usiłowali zdyskredytować zwycięskie rewolucyjne doświadczenie partii bolszewickiej i państwa radzieckiego. Z drugiej strony uporczywie wpajali oni międzynarodowej klasie robotniczej zdradziecką myśl, że jeżeli nawet „eksperyment bolszewicki” jest w najgorszym razie „sluszny” w Rosji, to jest on rzekomo absolutnie wykluczony w Europie Zachodniej. W swej pracy „Rewolucja Proletariacka a renegat Kautsky” Lenin daje drugoczącą odpowiedź tym brudnym manewrom socjal-imperialistów i wykazuje międzynarodowe znaczenie teorii i praktyki bolszewickiej.

**DRUGOCĄCA ODPOWIEDZ LENINA**

Z nieodpartą, zaiste drugoczącą siłą zaatakował Lenin w swej książce zdradzieckie sofizmaty pachołka burżuazyjnego. Obnażył on, antyludowy charakter demokracji burżuazyjnej, której trubadurem był właśnie Kautsky. Historyczna siła i prawda danej przez Lenina analizy istoty demokracji burżuazyjnej — pisze Marinin — znalazła wspaniałe potwierdzenie w doświadczeniach ostatnich trzech dziesięcioleci.

Radziecki system demokracji, był od pierwszej chwili ustanowienia dyktatury proletariatu niespotykaną w dziejach ludzkości prawdziwą demokracją najszerzych mas. De

**Puszcza węgierska obszarem rolniczym**

Rząd nowych Węgier w swoich wysiłkach nad podniesieniem stopy życiowej ludności nie ominął sprawy udostępnienia leżącej odległym stycznej puszczy węgierskiej dla rolnictwa. W tym celu podjęto wielkie roboty, które uwieńczone zostały powodzeniem.

Z końcem tego roku, oddanych zostanie do użytku 12.000 akrów ziemi, 200 wsi na Puszczy, które były dawniej najbiedniejszym w całej Europie, najdziej się obecnie na żyznych rolniczych obszarach.

**Obraz życia wielkiego rewolucjonisty**

**Muzeum Kirowa w Leningradzie**

W jednym z historycznych gmachów Leningradu, w którym w 1917 roku znajdował się Komitet Centralny partii bolszewickiej mieści się obecnie założone przed 10 laty Muzeum Kirowa. Setki tysięcy ludzi zapoznają się tutaj z niezwykłym życiem i działalnością walecznego towarzysza broni Lenina i Stalina, Sergiusza Mironowicza Kirowa.

Głębokie wrażenie wywierają ekspozycje, które obrazują dzielność i młodość sławnego rewolucjonisty. Oto obrazek przedstawiający małe miasteczko — Urzum, zagnębione w lasach gubernii Wiackiej. W Rosji carskiej było to jedno z miejsc zęstań. Tutaj w rodzinie biednego chłopca, urodził się Kirow. Wcześniej osierocił i dostał się do przytułku, a następnie jako najlepszy uczeń został wysłany do szkoły mechaniczno-technicznej w Kazaniu.

Piętnastoletni Kirow rozpoczął walkę rewolucyjną. Pierwsze kroki młodego rewolucjonisty znajdują jaskrawy wyraz w dokumentach i ekspozycjach muzeum.

**Wspaniały twór geniuszu Lenina**

**30-lecie ukazania się dzieła**

**„Rewolucja Proletariacka a renegat Kautsky”**

W związku z 30-letnią rocznicą ukazania się książki Lenina p. t. „Rewolucja Proletariacka a renegat Kautsky” „Prawda” zamieściła obszerny artykuł M. Marinina, omawiający znaczenie i głębię tego kapitalnego dzieła.

demokracja socjalistyczna, pokazała światu wzory braterstwa i przyjaźni między narodami. Oto dlaczego ludzie radzieccy pod kierunkiem swego genialnego nauczyciela i wodza wielkiego Stalina dokonywali i dokonują czynów, które zostały zapisane złotymi literami do książki historii i stanowią przedmiot zachwytu i dumy całej przodującej ludzkości. Oto dlaczego imperialistyczni mocodawcy demokracji burżuazyjnych wściekają się i szaleją, i tracąc wiarę w swe własne siły, liczą jeszcze na to, że uda się im przy pomocy

awantur wojennych, nowych „imperiiów światowych” i dolarów cofnąć koło historii wstecz.

**PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY DO SOCJALIZMU**

Próby te są śmieszne i godne pożałowania. Okres światowych imperiiów dawno już minął. Jeśli zaś idzie o dolary, to historii światowej nie można nabyć za pieniądze. Nie w mocy bankierów Wall-Street dyktować dziejom swej woli i narzucać im wygodne dla siebie drogi. Ludzkość idzie na-

**5-to rocznica Konferencji w Teheranie**

**Jak została zrealizowana deklaracja wielkich mocarstw**

**Jedynie Związek Radziecki pozostał wierny**

Pierwszego grudnia 1943 roku kierownicy trzech wielkich mocarstw — ZSRR, USA i Anglii podpisali w Teheranie deklarację o wspólnych działaniach w wojnie przeciwko Niemcom i powojennej współpracy trzech mocarstw. Deklaracja ta, której piątą rocznicę obchodzą dziś wszystkie milijardy pokój narodów, odegrała wybitną rolę w odniesieniu zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi i w stworzeniu podstaw powojennej współpracy wielkich mocarstw.

Zarówno podczas wojny, jak i po jej zakończeniu, Związek Radziecki wykonywał stale decyzje Konferencji Teherańskiej. Jak wiadomo, na Konferencji przyjęty został plan wspólnego uderzenia głównych sił sojuszników na Niemcy. Przedstawiciele naszych sztabów wojennych — głosiła deklaracja trzech mocarstw — braли udział w naszych rozmowach za okrągłym stołem. Uzgodniliśmy nasze plany zniszczenia niemieckich sił zbrojnych. Osiągnęliśmy całkowite porozumienie odnośnie skali i terminów operacji, które zostaną podjęte ze Wschodu, Zachodu i Południa. Nasza ofensywa będzie nieublagana i będzie się stale potęgować.

Taki właśnie był charakter działań wojen-

nych Armii Radzieckiej na froncie radziecko-niemieckim. W krwawych bojach wojska radzieckie odrzuciły hordy hitlerowskie w głąb terytorium niemieckiego, dźwigając na swych barkach główny ciężar działań wojennych. Armia Radziecka odegrała decydującą rolę w rozbięciu głównych sił niemieckich i zmusza Niemcy hitlerowskie do kapitulacji.

Związek Radziecki pozostał również wierny opracowanym w Teheranie zasadom powojennej współpracy wielkich mocarstw. Uznał jemy w zupełności — głosiła deklaracja trzech mocarstw — wielką odpowiedzialność, jaka spoczywa na nas i na wszystkich narodach zjednoczonych za realizację takiego pokoju, który uzyska aprobatę przytaczają-

**Kongres Międzynarodowej Federacji Demokratycznych Kobiet Obrady w Budapeszcie**

Drugi światowy kongres Międzynarodowej Federacji Demokratycznych Kobiet rozpoczął się pierwszego grudnia w Budapeszcie. Na kongres ten przybędzie ponad 600 delegatek z 55 krajów. Obrady potrwać około 5 — 6 dni.

Sekretarz Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych Fernande Guyot oświadczył, że „najważniejszym zadaniem kongresu jest zajęcie bojowego stanowiska w obronie pokoju przeciw działalności imperialistycznych

podlegaczy wojennych. Kongres, jako reprezentacja stu milionów kobiet, ma poważną rolę do odegrania w ogólnoswiatowej kampanii pokojowej. Te, które najbardziej cierpiały podczas wojny, przedsięwzięcia wszelkich środków, aby uchronić swe dzieci, braci i mężów od wojen z których zyski czerpie tylko garstka kapitalistów.

Międzynarodowa Federacja Kobiet Demokratycznych wysłowała apel do kobiet całego świata, wzywając je do wzięcia udziału w kongresie w obronie pokoju światowego.

**Radziecka kronika kulturalna**

Zgodnie z urzędowymi danymi, na wsi białoruskiej znajduje się obecnie 3 tysiące klubów i świetlic, 700 kin stałych i objazdowych, 500 szkół wieczorowych dla dorosłych i ponad 3 tysiące różnych kursów. W ciągu tylko 2-ech ostatnich miesięcy na obszarach zachodnich Republiki zbudowano około 300 klubów i 130 szkół.

W ośrodku obwodowym w Jarosławiu otwarto w tych dniach planetarium. Urządzenie nowego planetarium zostało wykonane przez pracowników planetarium moskiewskiego.

Nagroda im. słynnego uczonego radzieckiego Wiliama przyznana została w roku bież. uczonemu leningradzkiemu Iwanowowi, za pracę naukową o Pamirze. Iwanow spędził 5 lat w Pamirze, gdzie po-

przeprowadzeniu wszechstronnych badań gruntu stwierdził m. in., że Pamir ma wszystkie niezbędne warunki dla uprawy zbóż.

Związek Radziecki obchodzi 50-lecie urodzin i 25-lecie działalności naukowo-pedagogicznej wybitnego znawcy historii techniki, dwukrotnego laureata Nagrody Stalinowskiej, prof. Wiktora Danilewskiego. W ciągu 25 lat swej działalności naukowej Danilewski napisał 150 prac z dziedziny historii techniki.

W tych dniach koła naukowe Związku Radzieckiego obchodziły piątą rocznicę istnienia Akademii Nauk Republiki Ormiańskiej. Akademia ta obejmuje obecnie 30 instytutów naukowo-badawczych, w których pracuje około 1.000 uczonych.

Wśród dokumentów 1920 roku uwagę zwracających zwraca paszport dyplomatyczny Kirowa, wydany mu jako członkowi delegacji radzieckiej, która prowadziła rokowania z Polską w sprawie zawarcia pokoju.

W sześciu salach mieszczą się ekspozycje, obrazujące kłopotliwą pracę Kirowa w Leningradzie. Tu pracował on przez 9 ostatnich lat swego życia. Traktory i bloomingi, turbiny i generatory elektryczne, radiostacje i skomplikowane maszyny i przyrządy — cała ta produkcja zakładów leningradzkich nosi na sobie piętno nieugiętej woli, bogatej inicjatywy i niezmordowanej pracy Kirowa

Wielostronna działalność Kirowa nie ograniczała się do Leningradu. Z jego inicjatywy na północno-zachodzie ZSRR powstają nowe potężne przedsiębiorstwa, wyrastają nowe elektrownie. Pod kierownictwem Kirowa został zbudowany kanał, który łączy Morze Bałtyckie z Morzem Białym.

W 15 salach muzeum Kirowa zebrano z górami 10 tysięcy ekspozatów. W stworzeniu tego muzeum brał udział cały kraj.

Przed oczyma zwiedzających przewija się obraz życia i pracy wielkiego działacza państwowego, nieugiętego komunisty, płomien- nego bojownika o szczęście mas pracujących.

przód do komunizmu. Zmurszały system demokracji burżuazyjnej odchodzi z przeszłości, jak dzień wczorajszy. Dzień dzisiejszy i jutrzejszy należy do demokracji socjalistycznej.

Narody krajów Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej wypowiedziały już swe słowo. Czerpiąc natchnienie z wielkiego przykładu ludzi radzieckich, narody te zerwały na zawsze z kapitalizmem i jego systemem politycznym. Dzięki temu wyzwoliły się twórcze siły dziesiątków milionów, dzięki temu stał się możliwy wspaniały skok tych krajów o wiele dziesięcioleci naprzód. Wznowione z niewoli kapitalistycznej narody te w szybkim tempie idą naprzód. W ciągu nadzwyczaj krótkiego czasu zrealizowały one sześciopięcioletni program przebudowy i z pomocą swego walecznego przyjaciel, Związku Radzieckiego — stworzyły konieczne przesłanki dalszego rozwoju na drodze do socjalizmu.

Historia odpowiedziała już na pytanie, na czym polega prawdziwa misja XX wieku. Polega ona na zwycięstwie demokracji i socjalizmu. Wiek XX jest wiekiem triumfu demokracji socjalistycznej.

**zobowiązaniom**

cyh mas i narodów kuli ziemskiej i który wyeliminuje na okres wielu pokoleń nieszczęście i potworności wojny... Będziemy dążyć do współpracy i aktywnego udziału wszystkich zarówno wielkich jak i małych krajów, których narody podobnie, jak nasze narody, poświęciły swój rozum i serce zadaniu zniesienia tyranii, niewoli, ucisku i nietolerancji.

W ciągu minionych pięciu lat Związek Radziecki walczył aktywnie o pokój i współpracę międzynarodową. Dzięki wysiłkom Związku Radzieckiego opracowane zostały demokratyczne traktaty pokojowe z byłymi satelitami Niemiec — Węgrami, Bułgarią, Rumunią, Finlandią i Włochami.

Związek Radziecki walczy o demokratyczny pokój z Niemcami i Japonią. Minister Molotow wskazywał na to, że opracowanie traktatu pokojowego z Niemcami jest sprawą ważną nie tylko dla Niemiec lecz również dla wszystkich narodów europejskich, „albowiem pokojowe uregulowanie sprawy Niemiec położy kres obecnej nieokreślonej sytuacji i będzie oznaczać ustanowienie całkowitego pokoju w Europie”.

Na przestrzeni całego okresu po przyjęciu uchwał teherańskich, Związek Radziecki walczył o rzeczywistą współpracę międzynarodową. Ujawniło się to z nową siłą na obecnej trzeciej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ. Delegacja radziecka wysunęła na tej sesji wnioski, których przyjęcie zapewniłoby rzeczywistą współpracę między wielkimi mocarstwami

Pięć lat, które minęły od chwili przyjęcia uchwał teherańskich, wykazały jednocześnie, że mocarstwa zachodnie odmawiają przestrzeżenia najważniejszych zasad współpracy, określonych we wspólnych uchwałach wielkich mocarstw. W ciągu pierwszych lat wojny, mocarstwa zachodnie stale odraczały otwarcie drugiego frontu. Zresztą drugi front odgrywał do końca wojny rolę drugorzędną w porównaniu z frontem radziecko-niemieckim. O losach wojny i terminie jej zakończenia zdecydował front radziecko-niemiecki.

Mocarstwa zachodnie pogwałciły warunki współpracy międzynarodowej, przyjęte w teherańskiej deklaracji trzech mocarstw. Przeszkadzają one sprawie pokojowej uregulowania stosunków, występują przeciwko zawarciu traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią. Naruszając deklarację teherańską oraz wszystkie następne umowy mocarstwa zachodnie opracowały obecnie tzw. „Statut okupacji” dla Niemiec i usiłują narzucić narodo- wi niemieckiemu ten „Statut” zamiast traktatu pokojowego

Uchwały wielkich mocarstw przyjęte w Teheranie, Jaltcie i Poczdamie są przeszkodą na drodze realizacji agresywnych planów państw zachodnich. Dlatego w USA, Anglii i Francji prowadzi się wściekłą kampanię przeciwko tym uchwałom. Koła rządzące państw zachodnich chcą aby umiarkowane uchwały za nieistniejące, wykreślić je z pamięci narodu. Jednakże masy pracujące we wszystkich krajach rozumieją, że tylko wykonanie uchwał teherańskich, krymskich i poczdamskich może zagwarantować narodom pokój i bezpieczeństwo.

Związek Radziecki należy w dalszym ciągu, aby warunki umów międzynarodowych, przyjętych podczas wojny, były spełnione. „Związek Radziecki — stwierdził Molotow w referacie poświęconym Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej — i teraz stoi na stanowisku tych układów, obliczonych na obronę interesów demokracji, na zapobieżenie nowej agresji. Związek Radziecki słusznie domaga się, by porozumienia te istotnie wykonawano i by wytykające się w związku z tym nowe zagadnienia rozstrzygano również na podstawie wzajemnego porozumienia zainteresowanych mocarstw”.

W ogniu wojny dowiedzioną została możliwość i owocność współpracy wielkich mocarstw, mimo różnic systemów społeczno-społecznych. Doświadczenie to może i powinno być wykorzystane również w warunkach powojennych. Tylko na podstawie współpracy wielkich mocarstw można zapewnić bezpieczeństwo narodów i trwały pokój.



# Organizacje partyjne robotniczej Łodzi

## muszą pośpieszyć z pomocą swym towarzyszom na wsi

### Na marginesie konferencji partyjnej pow. łódzkiego

Konferencji partyjnej powiatu łódzkiego nie można porównać — do żadnej z konferencji łódzkich, o których piszemy. Organizacja wiejska, należy to otwarcie i szczerze powiedzieć — jest mocno zaniedbana.

Na konferencji partyjnej, która się w tych dniach odbyła, towarzysze — zarówno 1-szy sekr. tow. Dryzner w swoim sprawozdaniu, jak i delegaci w dyskusji — wskazał na wszystkie braki i niedociągnięcia. Pierwszym brakiem, z którego wynikają wszystkie pozostałe, to niedostatecznie systematyczna praca.

Oto co o tym zagadnieniu mówi tow. Dryzner w swoim sprawozdaniu.

„Dotychczasowe prace Komitetów — zarówno Komitetu Powiatowego jak i miejskich oraz gminnych — ograniczały się do kontaktów i współpracy z poszczególnymi terenowymi aktywistami, obarczonymi dziesiątkami funkcji partyjnych i społecznych. Zebrania kół odbywały się tylko w okresach wielkich kampanii partyjnych. Koła zbierały się poza tym bardzo rzadko. Były koła, które nie zbierały się po 4 do 8 miesięcy i tyleż czasu nie widziały przedstawicieli wyższych instancji partyjnych. W czasie akcji oczyszczenia szeregow partyjnych i wyborów delegatów, okazało się, że w kołach jest szereg towarzyszy chętnych i zdolnych do pracy partyjnej — lecz nie wykorzystanych i przez Komitet Powiatowy i Komitety Gminne”.

Przebieg dyskusji — wypowiedzi delegatów, świadczą o tym, że jest aktyw wiejski i to dobry. Na 112 obecnych delegatów — 23 zabrało głos w dyskusji.

— Tylko jednostki pracują — mówi tow. Wólcik, sekr. Komitetu Gminnego. — Jeden towarzysz pełni 10 funkcji, a pozostali nie robią. Gdyby każdy palcem tylko dotknął wozu — napewno by wóz ruszył, a jednemu ciągnąć trudno”. O tym samym mówi tow. Jakólewski — majster, przewodnik zakładów aleksandrowskich:

„My sami jesteśmy winni — nikt inny. Obciążamy jednego za bardzo, innych nie potrafiliśmy wcale zaktywizować”.

Mogliabym zacytować wiele podobnych wypowiedzi. Ale to wystarczy, by stwierdzić, że organizacja partyjna powiatu dotychczas nie działała w myśl uchwał sierpniowych, nie zmobilizowała całej organizacji do realizowania tych uchwał.

Slabym odcinkiem jest wychowanie ideologiczne członków partii na wsi. I w tej sprawie pozwolę sobie zacytować wstęp ze sprawozdania tow. Dryznera.

„Trzeba stwierdzić — mówi tow. Dryzner — że wychowanie ideologiczne członków kół wiejskich było bardzo słabe. Komitet Powiatowy i Komitety Partyjne nie stały na wysokości zadania, nie doceniały jego znaczenia. Jaskrawym przykładem niewłaściwego podejścia do zagadnienia szkolenia jest fakt, że nie został zakończony kurs terenowy, na który sporo towarzyszy zapisało się, a kurs korespondencyjny ukończyło tylko 8-miu towarzyszy.

„O niewłaściwym stosunku do wychowania ideologicznego świadczy i to, że towarzysze nie czytają prasy partyjnej, mimo, że prasa do nich dociera. Np. w gminie Bruźca Wielka wsi Szatonia „Trybuna Wolności”, prenumerowana i opłacana przez członków koła leżała wiele tygodni spokojnie w szufladzie sekretarza koła — przez nikogo nie czytana.”

W dyskusji delegaci uzupełnili jeszcze ocenę swego sekretarza swoimi uwagami. Wskazali na to, że nie tylko nie było należytej pracy szkoleniowej, ale że organizacja partyjna jeszcze nie wypowiedziała wojny analfabetyzmowi, zaledwie rozpoczęła organizowanie kursów dla analfabetów. Szereg

towarzyszy na wsi nie umie czytać i pisać, to ich hamuje w w dalszym rozwoju. Przy najlepszych chęciach nie mogą być aktywnymi członkami partii.

Delegaci mówili również o przełomie dokonanym na skutek uchwał sierpniowych. Mówiono o radości z zjednoczenia obu Partii.

Ze wzruszeniem wystuchaliśmy towarzysza Kluczkę, rolnika gminy Gospodarz, starego bojownika sprawy robotniczo-chłopskiej, który nam opowiada o zjednoczeniu.

„Rok po roku i maja przychodziłem przed wojną do miasta na demonstracje robotnicze. Patrzałem na PPS-owskie sztandary odcięte od naszych przez ich przywódców. Patrzałem rok po roku, jak granatowe koczaki tkanki naszych robotników pałkami, zrywają nasze sztandary. Jak dobrze jest patrzeć obecnie, mnie starem, na te sale, widzieć zjednoczonych robotników peperowców, pepesowców. Jak dobrze jest widzieć na tej sali, przystrojonej czerwonymi sztandarami, robotników i młodzieńców razem radzących. Jak dobrze jest, mnie starem, myśleć, że cała klasa robotnicza żyć będzie bez klótni i razem z chłopstwem zbuduje taką Polskę, o którą walczyliśmy”.

O nowym stosunku członków Partii do spraw gospodarczych kraju świadczy nuta dumy w przemówieniu aleksandrowskich towarzyszy, gdy meldowali o wykonaniu planu w dniu 25 listopada br.

Dowodem tego nowego stosunku było także przemówienie sekretarza Komitetu Bruźcy Wielkiej, tow. Kiełskiego, który dołro ze sprawozdania dowiedział się, że jego gmina jest na dwunastym miejscu w uszczelnianiu podatku gruntowego.

„Taki wstyd — na dwunastym miejscu

zjednoczonych robotników peperowców, pepesowców. Jak dobrze jest widzieć na tej sali, przystrojonej czerwonymi sztandarami, robotników i młodzieńców razem radzących. Jak dobrze jest, mnie starem, myśleć, że cała klasa robotnicza żyć będzie bez klótni i razem z chłopstwem zbuduje taką Polskę, o którą walczyliśmy”.

O nowym stosunku członków Partii do spraw gospodarczych kraju świadczy nuta dumy w przemówieniu aleksandrowskich towarzyszy, gdy meldowali o wykonaniu planu w dniu 25 listopada br.

Dowodem tego nowego stosunku było także przemówienie sekretarza Komitetu Bruźcy Wielkiej, tow. Kiełskiego, który dołro ze sprawozdania dowiedział się, że jego gmina jest na dwunastym miejscu w uszczelnianiu podatku gruntowego.

„Taki wstyd — na dwunastym miejscu

Bruźca Wielka. Tak daleko być nie może. Przyrzekam, że podciągnę sekretarzy kół. Całą gminę podciągnę przed Zjednoczeniem, musimy się wywiązać tak jak miasto — nie inaczej”.

Cheamy tu jedno stwierdzić: organizacja wiejska powiatu łódzkiego posiada aktyw, posiada cennych szeregowych członków kół. Jednakże dla realizacji wszystkich zadań, stojących przed nią konieczna jest sala, systematyczna pomoc aktywu wiejskiego, fabrycznego. Przebieg Trzeciej Konferencji Młodszej wykazał, że ten aktyw mocny, śmiały i zdecydowany, Łódź robotnicza posiada. Tak, jak we wszystkich przełomowych okresach Polski Ludowej, tak i tym razem chłopcy województwa łódzkiego czekają na pomoc ze strony organizacji partyjnej Łodzi.  
Barbara Batus

## Hallo, hallo! Tu Polskie Radio!

# Zarówka i głośnik przestaną być przywilejem miasta

### Młodzież łódzka radiofonizowała na cześć Kongresu osadę Dąbrowice



Na krańcu powiatu kutnowskiego, 5 kilometrów od szosy, biegnącej do Włocławka, leży wieś-osada Dąbrowice. Stara jest to osada, a tradycja jej powstania sięga, jak mówią gospodarze — „ho, ho, niepamiętnych czasów”. Zresztą, styl budowy niektórych budynków wskazuje na ich sędziwą lata.

Na niezgorszych, ale podmokłych i niezdręnowanych gruntach, rozsiadło się ponad 60 gospodarstw, przeważnie mało i średniorolnych, tworzących osadę dość rozległą i rozciągniętą na długości dwóch kilometrów.

Mimo, że osada należy do dużych, nie się w niej ciekawego do czasów wojny nie działo. Może jedynie tylko powiększała się stale liczba gospodarstw, przez rozdrabnianie i tworzenie w ten sposób nowych. — „Tak to już było w Dąbrowicach od lat, że jak miał gospodarz cztery hektary, a podzielił między dzieci, to powstawało cztery lub pięć a nawet więcej nowych gospodarstwek”.

Ale to były czasy dawne, czasy przedwojenne.

### ZACZEŁO SIĘ PO WYZWOLENIU...

Po wyzwoleniu osada poczęła się stopniowo przeobrażać. Powstała „Samopomoc”, zbudowano Dom Ludowy, szkołę, remizę strażacką. Słowem zaczęło się coś dziać i coś robić. Początkowo patrzono na te innowacje z nieufnością. A dziś... Dziś bez zastanowienia każdy gospodarz powiada: — „A jednak po wojnie zorganizowano dobrze Dąbrowice i wiele w naszej osadzie zrobiono”.

### LINIA, KTÓRA NIE DAWAŁA SPOKOJU...

Obok wsi, od Krajinowa przebiegała linia elektryczna. Ta właśnie linia nie dawała

niektórym gospodarzom spokoju, a szczególnie Jaszczyńskiemu i wójtowi. Zdawali sobie sprawę, że te słupy i druty, grające na wietrze, to droga, która na wieś kutnowska idzie postęp i kultura. I wreszcie nie wytrzymali.

— Co u licha, wiecznie będziemy siedzieć przy kaganach. Trza je wymienić na żarówkę.

Ten projekt rzucony na Gminnej Radzie Narodowej w 1947 roku, stał się dzisiaj faktem dokonanym.

### CIĘŻKA I TRUDNA DROGA KU ŚWIATŁU...

Do projektodawców przyłączyło się jeszcze kilku gospodarzy. Nawiązano kontakty ze Zjednoczeniem Energetycznym i władzami wojewódzkimi. Uzyskano pożyczki cztery i pół miliona złotych. Rozpoczęła się budowa linii.

Trudna to była droga ku światłu. Nie wszyscy patrzyli chętnie, jedni nornegali, drudzy trzymali się na uboczu. Było ciężko. Aż w 1943 roku starostwo i wicewojewoda Kuener przyszli osadzie z pomocą. Zjednoczenie Energetyczne dodało jeszcze dwa miliony złotych pożyczki i wreszcie po dwóch pełnych latach, latach wielkiego wysiłku zabyłszy 8 listopada pierwsze światła. Pierwsze elektryczne żarówki.

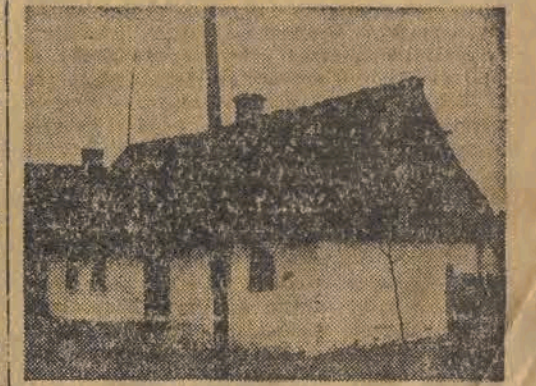
### GŁOS Z DALEKIEGO ŚWIATA...

Dąbrowice — to, jak się mówiło dawniej, — świat zabity deskami. Dziś jest odwrotnie. Przez te deski przesaczył się promień jasności. W deskach tych powstały szpary, przez które dostał się do osady głos z „dalekiego świata”. Radio. Jeszcze dwa lata temu niewielki detektor był ozdobą i najważniejszym meblem skromnej izby, a jednocześnie rzadkością w osadzie. A dziś? — „Phi! Taka ci pchła” — mówią pogardliwie gospodarze. Bo dziś cała wieś — osada ma już zainstalowane głośniki.

### MŁODZIEŻ ŁÓDZKA DLA WSI

Szybkimi krokami nadchodzi Kongres. Młodzież Łódzka Państwowej Technicznej Szkoły Przemysłowej uczciła godnie ten o doniosłym znaczeniu akt historyczny. Chłonce zrzeszeni w szeregach SP i drużynie harcerskiej „Radiofonia” powodowali do Dąbrowic. Przywito młodych chłopców serdecznie, odpalili za nią gospodarzom swa pracą.

Pod okiem instruktora technicznego Polskiego Radia Bogdańskiego i inż. Rzymowskiego pełne trzy dni wrazała praca. Trzy dni pracowali w podziemiach bez wy-



technienia. Kongres — Kongres powtarzania. Rosły jak grzyby po deszczu słupy, rzucono sieć napowietrzną. W chatkach zakładano instalacje i włączano głośniki. Budowano radiowęzeł. Zapal i siła młodych rąk w trzy dni dały osadzie 80 głośników i 4 kilometrów linii. Trzy dni niezwykłych, trzy dni na cześć Kongresu.

### GŁOŚNIK I ŻARÓWKA PRZESTAŁY BYĆ PRZYWILEJEM MIASTA...

28 listopada. Na placu przed Zarządem Gminy tłum ludzi. Z nad wejść domów powiewają flagi. Wielkie święto w Dąbrowicach.

— Hallo, hallo — tu mówi radio... — Przez głośniki głos hełna. Wszyscy go poznają i uśmiechają radośnie. To wartnik — dziadek Pająkowski wali w swój werbel, ten sam, którego głuchym warkotem ogłaszał dwa lata temu zebranie dla narażenia się nad sprawą światła.

Za chwilę innacy i harcerze, młodzież robotniczej Łodzi, przekreślają osadzie wyniki prac trzech dni, a które to zacieśniły więzy, łączące wieś z miastem. Robotnicy energetyki oddają na zawsze osadzie linię elektryczną.

— „Wiedzie, kumie” — słysze rozmowę, — „jak wczoraj szedłem od Nowej Wsi do naszej, już na czterech kilometrach widać było, że w naszej wsi coś się zmieniło. A widcie dlaczego? Bo lamny elektryczne tak jasno świeciły, że aż różnie było wreszcie”.

Tak. Żarówka i głośnik i gazeta codzienna przestają być przywilejem miasta. Stały się także w Nowej Polsce przywilejem wsi.  
T. Szawera.

# „Gliki fun Hameln żąda sprawiedliwości”

sztukę powierzając rolę tytułową i reżyserię Idzie Kamińskiej, znakomitej artystce, której gra potrafi do głębi wzruszać nawet widzów nie znających języka żydowskiego.

A tacy właśnie widzowie wypełnili w ubiegły wtorek salę Teatru Żydowskiego przy ul. Jaracza Nr 2.

— „Poraz pierwszy w dziejach rozwoju kultury i sztuki żydowskiej w naszym kraju, poraz pierwszy w dziejach Teatru Żydowskiego na ziemi polskiej, aktor żydowski otrzymał możliwość zaprezentowania się społeczeństwu polskiemu, poddana ocenie przedstawicielom kultury polskiej swych wysiłków twórczych, swych osiągnięć” — mówił sekretarz odpowiedzialny Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego adw. Anatol Wertheim, witając gości na uroczystym przedstawieniu. Na przedstawienie to przybyli: min. Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, Prezydent tow. Stawiński, woj. Szymanek, wiceprezydent tow. Bugajski, oraz przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, prasy, sądownictwa, literatury, teatru, nauczycielstwa i młodzieży.

— Mur nie do przebiccia oddzielał od przestrzeni wieków kulturę żydowską od kultury polskiej — mówił dalej adw. Wertheim. — Mury tego ghetta kulturalnego zostały zniszczone wraz z ich fundamentami dzięki przejęciu władzy przez

lud pracujący miast i wsi. W tych warunkach zniknąć musiała i zniknęła wroga obecność kultur. Budując naszą kulturę w swej formie narodowej, dążymy do kultury o treści socjalistycznej i w tych dążeniach wstępujemy na jedną drogę z kulturą polską. Na tej wspólnej drodze do kultury socjalistycznej mamy przed oczyma wspólnie osiągnięty narodowy Zwizku Radzieckiego, gdzie dzięki stalinowskiej polityce narodowościowej nastąpił rozkwit kultur najmniejszych nawet narodów obok bogatej we wspaniałe tradycje kultury narodu rosyjskiego”.

Min. Dybowski powiedział między innymi: — „Postępowa kultura żydowska w Polsce jest częścią składową postępowej kultury całego narodu polskiego. Dążymy do takiej kultury, która nie zna różnic rasowych — kultury głęboko ludzkiej w swej treści, kultury która wyklucza wojny, nienawiść rasową i obojęt między narodami. Dążymy do kultury socjalistycznej. W duchu tych dążeń wychowujemy nasze pokolenie.

Ludność żydowska w Polsce, która po strasznej katastrofie z zapalem odbudowuje swój byt i swoją kulturę, spotka się z pełną pomocą społeczeństwa polskiego i Rządu naszego Państwa.

Co można powiedzieć o samym przedstawieniu? Bezwzględnie stanowi ono wydarzenie w

życiu kulturalnym — stanowi przeżycie dla każdego widza.

Zaczyna się i kończy sztuka w muzeum, gdzie oprowadzający opowiada dzieje Gliki przed jej portretem. Daje to widzowi i należyte powiązanie z odległym tem akcją i podkreśla jej historyczny dystans, mimo nieprzemijającej aktualności założenia. Akcja sama mimo pozornych zagmatwań jest szekspirowsko prosta. I chociaż widz od początku wie, że prawda zwycięży i sprawiedliwość zatriumfuje — do końca sztuka trzyma go w napięciu.

Piękne, choć skromne kostiumy, charakterystyka tak dobra, że niewidoczna, niekrytykliwe dekoracje pozwalają skupić się i bez przeszkód wi dzieć samą, czystą grę aktorów. — A gra ta jest zadziwiająca. Postać Gliki jest więcej niż prawdziwa, bo każdy jej pełen prostoty ruch, spojrzenie, intonacja głosu — przykuwa uwagę i wciągnia wszystko widzowi, nieznanemu języka.

Poza grą Idy Kamińskiej — artystki i reżyserki na miarę światową, wyróżnił się Jakub N. Meisler — o niesamowiciej niernuchemj twarzy i obłąkanym, a tak wymownym oczach. Dalej — M. Melman w roli doceniającego „echt deutsch” swoje dostojeństwo Burmistrza. Nie można również pominąć gry M. Senda, M. Grinsztejna, L. Stolarskiej, I. Białko wieza, N. Wolfowicza, S. Sztarfelda, N. Kareni i K. Efron.

KAZIMIERZ JERZY ZALEJSKI

W roku 1689 w wolnym mieście Hamburgu zainicjował w tajemniczych okolicznościach pewien ku pierc żydowski. Żona jego Gliki fun Hameln przez trzy lata usilnie rozwikłała sprawę zniknięcia jej męża. Wreszcie wykrywa mordercę — zwraca się do burmistrza o ukatanie zbrodniarza. Burmistrz żąda dowodów na poparcie oskarżenia skierowanego przeciwko synowi ogólnie poważanej, mieszczańskiej rodziny niemieckiej. Wszystko układa się tak, że morderca zdawałoby się ujdzie bezkarnie. Gliki walczy nieustraszenie o sprawiedliwość mimo, że opuszczają ją małoduśni przyjaciele, że podburzony tłum wszczyna pogrom Żydów hamburskich. Dzięki jednak hartowi i wytrwałości Gliki osiąga swój cel i władze miejskie są zmuszone aresztować zabójcę.

Tak wygląda streszczenie sztuki M. Baumana „Gliki Hameln żąda sprawiedliwości” — o partej na autentycznych pamiętnikach Gliki z XVII wieku.

Sztuka ta jest pewnego rodzaju wykładem myśli całego narodu żydowskiego, który nie wy maga fałszywego współczucia i litości, a żąda sprawiedliwości — „Podstawą naszego świata powinna być słusność i sprawiedliwość a nie litość” — głosi Gliki, która potrafi być bezwzględna dla rodzzonego syna, gdy ten dopuszcza się szalbierstwa.

Złożenie to jest aktualne od wieków po dzień dzisiejszy, wszędzie tam, gdzie toczy się walka o sprawiedliwość jednak dla wszystkich.

Łódzki Teatr Żydowski wystawił powyższą



## Przyszłość komunikacyjnych urządzeń Łodzi

### Przystanek kolejowy na pl. Niepodległości — port wodny w Ozorkowie Łódź można połączyć z morzem siecią kanałów

W lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej w Łodzi odbył się w dniu 27 b. m. zorganizowany przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji ciekawy wieczór dyskusyjny na temat zagadnień komunikacyjnych Łodzi.

W zebraniu wzięli udział poza członkami Stowarzyszenia przedstawiciele Zarządu miasta, Urzędu Planowania, Dyrekcji Kolei, wyższych uczelni i przemysłu. Poszczególne referencje omówiły kolejno wszystkie dziedziny komunikacji, ich stan dzisiejszy i projekty na przyszłość. Po omówieniu ogólnych planów urbanistycznych szczegółowo przedstawiono problem komunikacji kolejowej.

Obecnie łódzki węzeł kolejowy pracuje w trudnych warunkach. W 1938 roku przez obydwa dworce łódzkie przyjechało i wyjechało 5 milionów podróży, zaś w 1947 r. około 9 milionów.

Analogicznie w 1939 r. przeszło wagonów towarowych około 3.100 dziennie, a w 1947—4.000. Ten stały wzrost ruchu kolejowego wymaga większych inwestycji, które przystosowałyby obecne niedostateczne urządzenia do zwiększonych potrzeb.

Obecnie opracowywany jest projekt przebudowy całego węzła. Dla potrzeb ruchu osobowego ma zostać zbudowana nowa linia średnicowa z Widzewa do Łodzi Kaliskiej z dworcem centralnym przy zbiegu ulicy Brzezińskiej i Franciszkańskiej.

Miasto już zaręczyło tereny pod budowę nowej linii. Dworzec centralny ma jednak swych przeciwników. Wysuwana jest koncepcja rozbudowy Dworca Kaliskiego, jako dworca centralnego, przez który przechodziłyby pociągi osobowe we wszystkich kierunkach, a przy ul. Brzezińskiej zostałyby urządzony jedynie przystanek. Również dworzec Łódź - Fabryczna zostałby skasowany lub też przesunięty dla potrzeb ruchu podmiejskiego w kierunku ulicy Zagajnikowej.

Ciekawy projekt wysuwany jest przez urbanistów. Chcą oni przesunąć linię obwodową Widzew — Chojny — Łódź Kaliska bliżej śródmieścia z przystankiem na Placu Niepodległości. Dzięki temu przesunięciu dzielnica Chojny, rozdzielona dotychczas nasypem kolejowym, mogłaby się swobodnie rozwijać.

Po przedstawieniu planów ulepszenia nawierzchni dróg kołowych i projektu budowy lotniska koło Cyganki, omówiono bardzo ciekawe plany rozwiązania komunikacji wodnej w Łodzi.

Choć pierwsze fabryki tekstylne zostały założone w Łodzi na podstawie opinii Staszycy o obfitości wód gruntowych, to jednak obecnie wody te zanikają, przemysł cierpi na brak wody i miastu zagraża powiększający się stały deficyt wodny. Planowane doprowadzenie wody z Niebieskich Źródeł tylko częściowo pokryje ten deficyt. Radykalnym rozwiązaniem byłby opracowany już projekt spiętrzenia wód rzeki Warty i Pilicy i przekopania kanału w kierunku rzeki Bzury. Urzeczywistnienie tych planów dałoby Łodzi własny port wodny w Ozorkowie i połączyło siecią kanałów z morzem.

Zrozumiałe, że plany te nie wchodzi w zakres sześciolatki, gdyż realizacja ich będzie wymagała dłuższego czasu.

W planach miasta przewidywana jest też budowa mniejszego kanału wzdłuż rzeki Olechówki. Projekt ten ma jednak swych przeciwników, którzy twierdzą, że kanał taki wewnątrz miasta stanie się niezdrowym ściekiem odpływów fabrycznych.

Niestety, z braku miejsca nie można wyczerpać szczegółowo kilkogodzinnej dyskusji, w której poruszono bardzo dużo interesujących zagadnień.

#### Z KOMENDY SP

Komenda Wojewódzka Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” zawiadamia, że junacy z terenu Łódź-Miasto mający odbywać treningi na lotnisku w Lublinku, winni zgłaszać się w dniach: wtorki, środy i piątki godz. 7 rano (zbiórka na placu Leonarda przy zegarze).

### Prace i płace w firmie „Tekstil”

## Brak umowy zbiorowej w przemyśle prywatnym Związek Zawodowy musi stanąć w obronie wyzyskiwanych pracowników

Udaliśmy się z przedstawicielami Związku Zawodowego na zwiedzenie prywatnej farbiarni i dziewiarni „Tekstil”, mieszczącej się w Łodzi przy ul. Kilińskiego 234. Fabryczka ta zatrudnia 16-tu pracowników fizycznych i dwóch umysłowych. Głównie farbują się tu tkaniny jedwabne i bawełniane, przędze, watolinę i fi ranki.

Wchodzimy do pierwszej sali. Jest tu na ogół dość czysto i jasno. Robotnicy są zajęci naciąganiem świeżo farbowanych tkanin na ramy, które później umiędzi się w suszarni. Na nasze zapytanie, jakie są warunki pracy i płacy i jak się ustosunkowuje właściciel do swoich pracowników, otrzymujemy dość obszerną odpowiedź.

A więc przede wszystkim płace. Wszyscy skarżą się, że w porównaniu z płacami w przemyśle państwowym, zarobki ich są zbyt małe. Kilkakrotnie zwracano się w tej sprawie do właściciela. Jedyną odpowiedzią było: „Jak się wam nie podoba, to proszę, — drzwi są otwarte”. Te pracownicy, które najbardziej dopominały się o wyrównanie plac, ob. ob.: Bialek Zofia i Letkian Jadwiga otrzymały wywołanie.

Należy jeszcze tylko wspomnieć o projekcie rozładowania toku na ulicy Piotrkowskiej. Otóż uważa się, że umieszczenie wyłącznie na Piotrkowskiej większych domów towarowych, sklepów Centrali Tekstylnej czy też PSS, tok ten

stale zwiększa, powodując duże trudności komunikacyjne. Należałoby odciążyć ruch handlowy z ulicy Piotrkowskiej przez otwieranie większych domów towarowych w dzielnicach robotniczych. Równocześnie ułatwiłoby to także konsumpcję towarów potrzebnych nabywaniu potrzebnych towarów bliżej miejsca zamieszkania.

Te problemy rozwoju Łodzi i jej komunikacji są tak żywotne i istotne dla ludności naszego miasta, że uważalibyśmy dyskusję nad nimi za bardzo pożądaną i chętnie udzielimy na nią miejsca na łamach „Głosu Robotniczego”.

S. Baderowa.

### Uwaga, kierownicy świetlic i Rady Zakładowe! 2 KINA ŚWIETLICOWE

P. P. „Film Polski” Okręgowy Zarząd Kin i E. F. w Łodzi zawiadamia kierowników świetlic, organizacje polityczne i zawodowe, że w związku ze Zjednoczeniem Partii Robotniczych, w miesiącu grudniu br. uruchomione będą na terenie m. Łodzi 2 kina świetlicowe.

Kina e wyswielac beda w okresie tym filmy najnowszej produkcji radzieckiej.

Zamówienia przyjmujcie w urzędzie informacji. Referat Eksploatacji Kin Rucho-mych w Łodzi, ul. Traugotta Nr 8, telefon 107-95 wewn. 3.

## Młodzież czei pracą Kongres Zjednoczenia

W sali „Lutni” w Łodzi odbyło się w tych dniach zebranie młodzieży, studiującej na Kursie Przygotowawczym na Rok Wstępny U. L. Zebranie zwołane zostało z inicjatywy samorządu i Kola Z. M. P. Zebrana młodzież na wniosek kol. kol. Nowaka i Kprzawy postanowiła uczcić dzień zjednoczenia się obu bratnich partii robotniczych przez wzięcie udziału w pracy na

terenie fabryk przy wykonaniu planu. Słuchacze Kursu zobowiązali się ofiarować po 8 godzin pracy fizycznej w fabrykach. Prace te wykonane będą do dnia Zjednoczenia. Równocześnie młodzież łódzkiego Kursu Przygotowawczego wezwała do współzawodnictwa młodzież z innych miast kraju.

## Spółdzielnia pracy na terenie województwa

W szeregu powiatów naszego województwa coraz częściej powstają samorządne spółdzielnie pracy, które dają dodatkowe zatrudnienie mariorolnej i bezrolnej ludności danego obszaru. Wykorzystuje się przy tym warunki lokalne — dawne ośrodki wytwórcze zostają wznawiane i ulegają odbudowie przy jednoczesnym zorganizowaniu ich w spółdzielnie pracy.

W ten sposób powstały ostatnio na terenie powiatu koneckiego 2 spółdzielnie pracy: w Rzewnie, gdzie znajduje się odlewnia żelaza, która dotychczas czynna była 2 — 3 dni miesięcznie, a obecnie przez zorganizowanie spółdzielni pracodawca będzie stałe, i druga w Radoszycach, osadzie znanej od dawna z wyrabiania tam wozów.

# NARADA WŁÓKNIAREK W ŁODZI

### Ogólnopolski Zjazd aktywistek związkowych

W dniu 29 listopada b. r. odbyła się w Łodzi zwołana przez Wydział Kobiecej Zarządu Głównego Włóknianki Ogólnokrajowa Narada aktywistek związkowych.

Wzięło w niej udział około 300 delegatek. Reprezentowane były liczne przodownice pracy, członowie Rad Zakładowych, Komisji kobiecych, oraz referentki kobiece Zw. Zawodowych. Zostały wygłoszone dwa referaty: tow. Rybarczyk omówił sprawy organizacyjne, tow. Patorowa zdała sprawozdanie ze swych wrażeń z wycieczki do Moskwy.

Obradom przewodniczyła tow. Piwowska sekretarz Komisji Centralnej Zw. Zawodowych.

Dyskusja w czasie Zjazdu objęła szereg najaktualniejszych spraw. Zagadnienia współzawodnictwa pracy, czynu Kongresowego, racjonalizacji pracy były poruszane we wszystkich przemówieniach. Jest to oczywiście dowodem jak tymi właśnie zagadnieniami żyje klasa robotnicza i jaką pierwszorzędną wagę przypisują im włóknianki.

Z głosów, padających w dyskusji wynika, że

mimo iż sieć żłobków i przedszkoli jest uciążliwie rozbudowywana — jeszcze istnieje wiele ośrodków fabrycznych, w których brak tych instytucji opieki nad dziećmi robotniczymi. Większość delegatek wysuwała również dżyzyderat organizowania w zakładach pracy szwalni, pralni i cerowni fabrycznych, któreby odejzwały kobiecy - robotnice od części ich zajęć domowych.

Omawiana była sprawa poprawienia stołówek fabrycznych, rozbudowy życia świetlicowego, wysunięto konieczność udoskonalenia form opieki nad dziećmi robotniczymi przez tworzenie żłobków tygodniowych, stołówek oraz świetlic dziecięcych. Wysłunieto żądanie fachowego przeszkolenia włóknianek, aby umożliwić kobietom zajmowanie bardziej odpowiedzialnych stanowisk w produkcji. Wiele miejsca poświęcono omówieniu stylu racjonalnej pracy Komisji kobiecych przy Radach Zakładowych. Od właściwego działania tych komórek organizacyjnych zależne jest w poważnej mierze właściwe rozwiązanie zagadnień opieki nad kobietą pracującą oraz celowego wykorzystania funduszy społecznych. Sprawa objęcia opieką przodownice pracy — była szeroko omawiana. Roztoczenie opieki nad nimi dotychczas nie zawsze było właściwie pojmowane. Rady Kobiece tym sprawom winny poświęcić specjalną uwagę.

Uchwalona za zebraniem rezolucja wysunęła najżywnotniejsze postulaty, stojące przed związkowym aktywnym kobiecym: rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym, a zwłaszcza współzawodnictwa zespołowego. Specjalne zadanie w tej akcji ciąży na przodownicach pracy, które winny przez masowe szkolenie swych towarzyszek warsztatowych, przez dzielenie się z nimi swymi umiejętnościami zawodowymi — przyczynić się do objęcia wszystkich włóknianek ruchem współzawodnictwa zespołowego. W rezolucji podkreślono radość z projektowanej reformy plac w przemyśle włókienniczym, która zrywa z przestarzałym systemem obliczania zarobków i wprowadza lepszy system plac, co wpłynie na wzmoczenie ruchu współzawodnictwa, stając się bodźcem do dalszego wzrostu produkcji.

„Cała klasa robotnicza — czytamy w rezolucji — z radością wita zbliżający się Kongres Jedności Klasy Robotniczej”. „Powstanie jednej Partii polskiego proletariatu, opartej na idei marksizmu - leninizmu przyspieszy marz mas pracujących Polski do socjalizmu. Milionami kilogramów przędzy i metrów tkanin, wykonanymi dodatkowo dla zbezczesenia Kongresu Jedności, wyrazili włóknianki i włóknianki swą radość z likwidacji rozbiicia w polskim ruchu robotniczym”.

W zakończeniu rezolucji włóknianki obecne na Ogólnokrajowej Naradzie podkreśliły swą pełną solidarność z uchwałami Plenum listopadowego KCZZ, potępijącymi rozbijający jedności światowej Federacji Związków Zawodowych i wyrażającymi pełną sympatię dla walczących z pomoczą faszystowską ludów Grecji i Hiszpanii.

## Ukarani lichwiarze Grzywny za spekulacyjne wykroczenia

Komplet Orzekający Łódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej rozpatrywał ostatnio kilkadziesiąt spraw łódzkich lichwiarzy i ukarał winnych grzywnami. M. in. ukarani zostali: Józef Szatkowski, właściciel sklepu rzeźniczego przy ul. Kątnej 54 za pobieranie nadmiernych cen grzywną 300.000 zł. i za to samo przestępstwo Feliks Karbowy, właściciel sklepu rzeźniczego przy ul. Legionów 13 grzywną 250.000 zł. Karbowy był już raz ukarany grzywną 250 tysięcy złotych za odmowę sprzedaży mięsa. Jak widać jednak, poprzednia kara nieczego go nie nauczyła.

Za odmowę sprzedaży słoniny ukarana została grzywną 250.000 zł. Konstancja Czyż, właścicielka sklepu rzeźniczego przy ul. Zgierskiej 85.

Marceli Jakubowski, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Andrzeja Struga 3 za odmowę sprzedaży masła ukarany został grzywną 200 tysięcy złotych.

Również za odmowę sprzedaży masła grzywnami po 100.000 zł. ukarani zostali: Czesław Niemiński, właściciel sklepu spożywczego przy ulicy Wschodniej 45 oraz Witold Miklasiewicz, właściciel sklepu przy ul. Śródmiejskiej 7.

Wreszcie Stanisław Grzerzuka, właściciel restauracji przy ul. Próchnika 9 za pobieranie nadmiernych cen za piwo, ukarany został grzywną 100.000 zł.

Jest bardzo nie dobrze, że w tej branży prywatnego przemysłu, zatrudniającej przecież kilkanaście tysięcy pracowników najemnych niema umowy zbiorowej. Pozwala to pracodawcy na nieograniczoną nieczym wyższ. W ubiegłym roku dwie pracownice, ledzące w ciąży, zwróciły się do właścicieli z prośbą o wyprawki dla dzieci. Odmówiono im, zaznaczając, że jeśli nie ma umowy zbiorowej, to pracodawca nie jest obowiązany do niczego. Krzywdą pracownice jest to oczywista.

Przechodzimy do właściwej farbiarni. Choć na dworze świeci słońce, tu palisze światło. Kłębny pary ograniczają pole widzenia do jednego metra. Kamienna posadzka zalana jest wodą. Wprost trudno tu oddychać. Przy dwóch kadełkach z farbą stoją robotnicy, którzy przerzucają i farbują tkaniny. Jest to praca ciężka i szkodliwa dla zdrowia.

Robotnicy pracują tu we własnych ubraniach. Właściciel, zapytany przez przedstawicieli Zw. Zawodowego, dlaczego robotnicy nie otrzymali ubrań ochronnych i fartuchów gumowych, odpowiedział, że o ubraniach nie nie wiedział, zaś fartuchów nie może nigdzie nabyć. Farbiarnia

ta czynna jest już około dwóch lat. Wydaje nam się, że był to okres czasu, wystarczający na zakupienie fartuchów bodaj z wolnego rynku. Zresztą informowaliśmy się w tej sprawie u „Gentlemana”. Już od przeszło roku fartuchy gumowe znajdują się w sprzedaży w dostatecznej ilości.

Rozmawialiśmy z jednym z pracowników farbiarni. Okazuje się, że zarobek jego łącznie z wszelkimi dodatkami, jak wyrównanie za stołówkę, tramwaje, premia i t. d. zamyka się kwotą 10.400 zł. miesięcznie. W przemyśle państwowym zarabiałby on blisko 2 razy tyle, jako wykwalifikowany farbiarz, a pozatym nie pracowałby w tak ciężkich warunkach.

Zarobki robotnika w firmie „Tekstil” są uciążliwie od własnego widzimisię właścicieli. Należałoby ukrócić ich swawole. Jak najprędzej trzeba zawrzeć umowę zbiorową i przypilnować jej dotrzymania.

W ogóle pożądana byłoby roztoczenie większej opieki nad pracownikami, zatrudnionymi w sektorze prywatnym. Trzeba uchronić ich przed zachłannym wyżyskiem pracodawcy. Jest to obowiązkiem Związków Zawodowych.



# Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Sroda, dnia 1 grudnia 1948 r.  
Dziś: Natalii

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.  
Miejski Komisariat M. O. 10-41.  
Straż Pożarna 10-72.  
Szpital św. Trójcy 10-70.  
Pogotowie lekarskie nocne ul. Stalina 45, tel. 10-04.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego” ul. Słowackiego Nr 26.

# Pracownicy TOR-u na cześć Kongresu

Ku czci Kongresu Zjednoczeniowego pracownicy Technicznej Obsługi Rolnictwa, Warsztatu Rejonowego w Piotrkowie postanowili wykonać prowizorycz-

ne namioty by zabezpieczyć maszyny rolnicze znajdujące się w remoncie. — Przygotować odpowiednie miejsce w pobliżu warsztatu na parkowanie trakto-

rów przed i po remoncie zimowym. — Ukończyć remont lokomobili i jednej młocarni, pomóc przy pracach inwentaryzacyjnych.

Pracownicy umyślnie zobowiązali się dokonać kontroli traktorów w terenie i dopilnować aby wszystkie traktory przeznaczone na remont sprowadzone zostały do Warsztatu Rejonowego w jak najszybszym czasie i ukończyć spis inwentarza w terminie możliwie jak najkrótszym.

Powyższe zobowiązanie podpisane zostało przez wszystkich pracowników.



Daleko jeszcze do wiosny, i do spacerów w parku, pomimo to Przedsiębiorstwa Miejskie przygotowują już obe cnie ławki, które wczesną wiosną umieszczone zostaną w miejscowym parku.

## Młodzież szkolna nie chce pozostać w tyle

Na ogólnym zebraniu młodzież Gimnazjum i Liceum im. B. Chrobrego ku czci Kongresu Zjednoczeniowego postanowiła odgruzować i zniwelować plac na rogu ul. Krakowskiej i Garncarskiej celem założenia tam skweru i kwietnika oraz wykonać prace przy na prawie strzelnicy SP.

Zobowiązanie powyższe podpisali: prezydium zebrania, komendanci hufców SP, zarząd tutejszego koła ZMP oraz zarząd Samorządu uczniowskiego.

## Kronika milicyjna

Przez funkcjonariuszy MO zatrzymany został mieszkaniec gm. Ręczno — Sobczyk Waclaw trudniący się handlem mięsa, pochodzącego z tajnego uboju. W chwili zatrzymania go znalazło na jego wozie dwa cielaki oraz dwie szynki. Mięso odesłane zostało do Rzeźni Miejskiej.

Przeciwko Sobczykowi Waclawowi sporządzony został protokół. Nadmienić należy że jest to nie pierwsza sprawa ob. Sobczyka. Z procedury tego znany, on jest MO.

U właściciela zakładu rzeźniczego ob. Berlińskiego Mariana zam. przy ul. Śląskiej Nr 16 funkcjonariusze MO znaleźli zarzniętego prosiaka przeznaczonego na kiełbasy. Prosiak ten pochodził z tajnego uboju i był chory.

Mięso zostało zabrane a przeciwko nieuczciwemu rzeźnikowi sporządzony został protokół.

Chrzaszcz Władysław zam. przy ul. Topolowej 32 z zawodu doręcznik w stanie pijanym awanturował się i zgnęwał się nad własnym koniem.

Sporządzony został protokół i ob. Chrzaszcz będzie odpowiadał za opilstwo oraz za zgnękanie się nad zwierzęciem.

## Co nowego w Sulejowie

Spalony w czasie działań wojennych w roku 1945-ym budynek szkoły powszechnej w Sulejowie został dzięki do tacji Rady Państwa oraz staraniem miejscowej ludności częściowo odremontowany. Doprowadzono do stanu używalności 5 pomieszczeń na I-szym piętrze, w których znajdują się obecnie 4 klasy tutejszej szkoły powszechnej oraz gabinet nauczycielski. Nowy remontowany stoi dotychczas cały parter oraz część I-go piętra. Gdyby remontu dokonano, możnaby przystąpić do utworzenia w Sulejowie jedenastoletniej szkoły. Na szkołę taką niecierpliwie czeka młodzież Sulejowa oraz pobliskich wiosek.

Spodziewać się należy, że miejscowe czynniki zainteresują się powyższą sprawą i rozpoczną starania, by uzyskać od powiednie fundusze i wczesną wiosną przystąpić do dalszego remontu.

**ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA I NARODU!**

# Rezolucja konferencji partyjnej powiatu łódzkiego

Dnia 27 b.m. odbyła się w Łodzi konferencja organizacji powiatowej PPR. Po referacie tow. Daniszewskiego i wyczerpującej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Delegaci zebrani na Konferencji Powiatowej w Łodzi w dn. 27. XI. 1948 r. witają z radością Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS, kładący kres długoletniemu rozbiściu polskiej klasy robotniczej.

Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej, które odbywa się na platformie marksizmu-leninizmu, jest wynikiem zwycięstwa nurtu rewolucyjnego nad reformistyczno-oportunistycznym.

Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej uzbrojona w dorobek I Proletariatu, S. D. K. P. i L., K.P.P. i P.P.R. i nurtu lewicowego w P.P.S., uzbrojona również w doświadczenia międzynarodowego proletariatu, a szczególnie jego przodującego oddziału W.K.P.(b) prowadzi naród polski do socjalizmu.

Delegaci po wysłuchaniu referatu politycznego i sprawozdania Sekretarza Komitetu Powiatowego zobowiązują się:

Do zlikwidowania dotychczasowego stylu pracy od akcji do akcji i przejścia do systematycznej codziennej pracy partyjnej.

Do jaknajszerszego zorganizowania Komitetów Gminnych w Puczniewie, w Babcicach i Czarnocinie i usprawnienia pracy w powyższych gminach.

Do realizowania uchwał lipcowych i sierpniowych przede wszystkim na odcinku wsi, wyeliminowania wpływów bogatego chłopstwa i obrony interesów biednego i średniego chłopstwa.

Do uaktywnienia Komitetów Folwarcznych, do zaostrożenia czujności klasowej, zerwania ze stanem bierności i tolerancji w stosunku do obcych elementów, które prześlizgnęły się do administracji majątków państwowych.

Do zorganizowania masowego współzawodnictwa pracy, wzmocnienia dyscypliny pracy, wciągnięcia do współzawodnictwa

całej organizacji partyjnej Aleksandrowa i Konstantynowa.

Delegaci w zrozumieniu znaczenia roli kobiety i młodzieży w życiu gospodarczym i społecznym, zobowiązują się do wzmoczonego wysiłku nad aktywizowaniem i wciągnięciem do pracy partyjnej jak największej ilości kobiet i otoczenia je jak najtroskliwszą opieką ze strony partii i młodzieży pracującej.

Do podniesienia poziomu ideologicznego organizacji partyjnej, do systematycznego czytania prasy partyjnej i udziału w szkoleniu partyjnym.

Delegaci zebrani na Konferencji Powiatowej zobowiązują się do walki o jedność i czystość szeregów partyjnych, podstawowego warunku siły Zjednoczonej Partii opartej na zasadach marksizmu-leninizmu.

## Kronika miejska

### URZĄDZONO GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GIMNAZJUM I LICEUM IM. BOLESŁAWA CHROBREGO

Od dnia 1 listopada br. staraniem Komitetu rodzicielskiego oraz przy pomocy Kuratorium urządzony został przy Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie gabinet dentystryczny, wyposażony we własne sprzęty i narzędzia. Pracują tutaj 2 lekarzy dentyści: dr Kosakowska — 12 godzin tygodniowo, oraz dr Strycharska — 15 godz. tygodniowo. Porad i zabiegów udziela się bezpłatnie. Uczniowie pokrywają jedynie koszt materiałów.

Dotychczas badaniem i leczeniem objętych jest 800 uczniów i uczennic tutejszego Gimnazjum i Liceum. O ile idzie o opiekę lekarską nad młodzieżą szkolną, to ogranicza się ona jedynie do ba-

dania i prowadzenia kartoteki zdrowia i rozwoju fizycznego.

### ROBOTY INWESTYCYJNE DOBIEGAJĄ KOŃCA.

Prowadzone przez Zarząd Miejski w ramach dotacji Rady Państwa, roboty inwestycyjne dobiegają końca.

W sobotę dnia 4 grudnia ukończona zostanie budowa 5-ciu baraków na Bugaju, prowadzone na ulicy Okrzei roboty kanalizacyjne zostały już ukończone. To samo można powiedzieć o pracach wykonywanych przez Gazownię Miejską na ulicy Limanowskiego. Do domów fabrycznych na Bugaju, gaz został już doprowadzony. Zobowiązania przedkongresowe Elektrowni piotrkowskiej w zakresie oświetlenia ulic będą wykonane w terminie.

## Zycie sportowe w Piotrkowie

W ubiegłą niedzielę w ramach ostatnich rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy B spotkały się „Concordia” I-sza B Piotrków ze Skrą belchatowską. Mimo że faworytem spotkania była Skra, „Concordia” sprawiła miłą niespodziankę.

Spotkanie zakończyło się wynikiem 2:2. „Concordia” zagrała ambitnie i mogła szaleć zwycięstwą przechylić na swoją stronę gdyby wykorzystala strzał karny. Naogół gra była dość ostra, a czasami nawet brutalna zwłaszcza ze strony „Skry”.

Wielką sensacją był wynik spotkania o mistrzostwo klasy A. w piłce nożnej między „Concordia” I-a a drugą drużyną ŁKS-u łódzkiego. Naogół piotrkowianie nie spodziewali się zwycięstwa swej drużyny, jednak z tak wysoką porażką ŁKS-u się nie liczyli.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem „Concordii” w stosunku 7:1. Do-

przerwy stosunek bramek wynosił 2:1 dla „Concordii”. Po przerwie zaznaczyła się wybitna przewaga „Concordii”, o czym świadczy zdobycie aż pięciu bramek. Bramki zdobyli: dwie — Dawidowicz, trzy — Krawczyński, oraz dwie — Sentorek.

Sprawdziły się przewidywania zwolenników sportu piłkarskiego w Piotrkowie co do wyniku meczu między OMTUR-em a Lechią tomaszowską, I-sza B. Wynik spotkania — 3:1. dla OMTUR-u. (Do przerwy wynik 1:0 dla OMTUR-u) Po przerwie zaznaczyła się wyraźna przewaga drużyny piotrkowskiej, która zdobyła jeszcze 2 bramki. Bramki dla OMTUR-u zdobyli 2 — Golański Eligiusz oraz 1 — Ryder.

Wobec nie stawienia się drużyny „Nep tuna” z Końskich piotrkowska „Gwardia” zdobyła 2 punkty walkowerem.

**Trybuna**  
wolności  
ORGAN K.C. P.P.R.  
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY



**TEATR OBRAZCOWA NA ODBUDOWE WARSZAWY**  
W czwartek dnia 2 grudnia br. w sali Teatru Powszechnego, 11 Listopada 21, odbędą się dwa pożegnalne występy znakomitego zespołu kukielkowego Sergiusza Obrazcowa.

O godzinie 16.30 wykonana zostanie barwna baśń pt. „Noc wigilijna” zaś o godzinie 20 koncert „Pieśni z lalkami” w wykonaniu Obrazcowa z udziałem Borysa Simskiego — skrzypka.

Występy organizuje Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Kultury i Sztuki.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Powszechnego od godziny 10 do 14 i od 16 do 20.

Całkowity dochód artyści przeznaczyci na Fundusz Odbudowy Warszawy.

**TEATRY**

**Państwowy Teatr Wojska Polskiego**  
ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszkę z diabłem”. Ciekawa treść, piękne melodie i tańce czynią sztukę w reżyserii Leona Schillera widowiskiem pełnym uroku i optymistycznej wiary w człowieka. Zespół tworzą: Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bołkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

**Państwowy Teatr Powszechny**  
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

W dniach 28, 29, 30.11, i 1.12. występy Mocińskiego Teatru Kukielek M. OBRAZCOWA. Passe partout nieważne.

Od dnia 2.12. br. wznowienie sztuki I. Erenburga „Lew na placu”.

**Teatr „OSA” Traugotta 1**  
(w sali „Syreny”)

Z powodu prób generalnych przedstawienie zawieszono. W sobotę 4 grudnia br. otwarcie sezonu 1948-49 komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabine” z J. Węgrzynem i H. Gruszcą na czele nowego zespołu.

W sobotę „Porwanie Sabine” z J. Węgrzynem

Teatr „Osa” przeprowadził się do sali „Syreny” i w sobotę 4 grudnia o godzinie 19.30 otwiera sezon 1948-49 komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabine”. Udział biorą: Józef Węgrzyn, H. Gruszcza, B. Halmirska, Z. Jamry, Z. Zarembianka, W. Brzeziński, J. Darski, J. Sciwiarski i H. Szwajcer. Reżyserie H. Gruszcza. Przyfortepianach: Z. Wiehler i W. Synder. Dekoracje: J. Galewski. Kostiumy: J. M. Szancer.

**Teatr „MELODRAM”**  
ul. Traugotta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

**Teatr Kameralny Domu Żołnierza**  
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Stanisław Dąbrowski, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kosobudzka, Andrzej Łajcki, Adam Mikolajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

**Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena” opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru, w niedziele kasa teatru czynna od godziny 11.

**KOMUNIKAT**

W dniu 2. 12. br. o godz. 15 w świetlicy Centralnej przy ul. Kilińskiego 145 odbędzie się konferencja Rad Zakładowych i Referatów E.H.P. w Przem. Dziel. Pończ.

Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa.

**NA RZECZ GÓRNIKÓW FRANCJI**  
Pracownicy PSS na wniosek koła PPR i Radw Zakładowej zebrali 162.385 złotych i ofiarowali na rzecz walczących górników Francji. Zarząd PSS wyasygnował na ten sam cel 100 tysięcy złotych z funduszy Spółdzielni.

**OFIARY**

W odpowiedzi na apel Komendy MO m. Łodzi w związku ze zbórką na strajkujący lud we Francji Komenda Pow. MO w Łodzi zadeklarowała na ten cel drogą dobrowolnych składek zł. 12.300.

**SPORT SPORT SPORT**

**Kruża i nikt więcej...**

**Pięściarze Zjednoczenia (Bydgoszcz) nie wzbudziili zachwyty w Łodzi**

Większość miłośników boksu przyszła wczoraj do hali Winy dla jednej walki, a mianowicie walki Olejnika z Wiklińskim. Pech jednak zrzucił, że do tej najciekawszej walki nie doszło. Tuż przed rozpoczęciem meczu dyżurny lekarz oświadczył kierownikowi drużyny LKS-u, że Olejnika nie dopuszcza do walki. Powód! Powiększona wątroba.

Na porażenie pozostał nam jeszcze Grzelak. Ciekawi bowiem byliśmy bardzo jak na tle okrzykanego Chyły wypadnie nowy nabytek LKS-u. Niestety spodziewaliśmy się po Grzelaku nieco więcej, a przede wszystkim liczyliśmy, że ten dryblas rozporządza nieco silniejszym ciosem. Tymczasem Grzelak ma słomiane ręce. Może z czasem zmieni cios, ale na razie nie może nim zaimponować. Większą o wie-

le niespodziankę zgotował wczoraj widowni Wieczorek. To nie był ten sam bokser, który otrzymał takie lanie od Kubasiewicza. Wieczorek walczył wczoraj b. przytomnie, jak to się mówi z głową. Może z niego być w przyszłości dobra waga półciężka. O reszcie nie ma potrzeby się wiele rozpisywać. Różycy jeszcze raz dowiódł, że mało znajdzie godnych siebie przeciwników w Polsce. Popielaty — że już najwyższy czas mu „wysiąść”, Olejnik — że musi nagwałt podreperować swoją wątrobę i Pisarski — że wcale nie przybywa mu... lat.

Bydgoszczanie nas rozczarowali. Sądziłoby się, że drużynowy mistrz Pomorza w zespole swym będzie posiadał nieco więcej lepszych pięściarzy okazało się jednak, że właściwie ma ich dwóch: Krużę i Wiklińskiego. Ponieważ Wikliński nie walczył więc w zespole ich był właściwie tylko jeden pięściarz wartościowy Kruża.

Pomorzanie miał jednak b. słabego przeciwnika i wystarczyło mu kilka ciosów aby wykończył Pawłaka w pierwszym starciu. Taki sam przebieg miało spotkanie w wadze średniej, w której walczący od razu na serio Pisarski po kilku hakach w żołądek i „poprawkach” przymym sierpem na szereg wykończył w pierwszej rundzie młodego Grzeźewskiego.

Niecałe trzy rundy trwała również walka

młodego Oleczyka z Józwiakiem. W drugiej rundzie dobrze trzymający się Oleczyk uległ rozcięciu łuku brwiowego. Tej samej kontuzji uległ również i Józwiak wobec czego walkę musiano przerwać i wobec równej ilości punktów ogłosić wynik remisowy, co widownia przyjęła z wyraźnym zadowoleniem.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

W wadze muszej Różycki (LKS) pokonał wysocko na punkty Helaka (Zjednoczenia), w koguciej Olezyk (LKS) zremisował z Józwiakiem (Zjednoczenia), w piórkowej Popielaty (LKS) przegrał przez techniczne ko z Krużą (Zjednoczenia), będąc do 8 na deskach, w lekkiej Debisz (LKS) wypunktował Baranowskiego (Zjednoczenia), wagi półśredniej nie liczone gdyż Wikliński (Zjednoczenia) miał nadwagę, w średniej Pisarski (LKS) zmusił do poddania się w pierwszej rundzie Grzeźewskiego (Zjednoczenia), w wadze półciężkiej Wieczorek (LKS) wypunktował Sosnowskiego (Zjednoczenia) i w wadze ciężkiej Grzelak (LKS) wygrał na punkty z Chyłą (Zjednoczenia). Ogólny wynik meczu 11:3 dla gospodarzy.

Wszystkie werdykty sędziowskie były tym razem słuszne. Co to znaczy walka nie o punkty!

**Sport w ZSRR**

**Pierwsza porażka hokeistów CDKA**

MOSKWA (obsł. wł.) — Oficjalnym obwarcem sezonu hokejowego w Moskwie był mecz między mistrzem ZSRR—CDKA, a „Skrzydłami Sowietów”. Zwyciężyła niespodziewanie drużyna „Skrzydła Sowietów” w stosunku 2:0.

**Nadzwyczajne zebranie lekkoatletów**

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego na swym poniedziałkowym zebraniu postanowił zwołać w Łodzi nadzwyczajne zebranie okręgu w dniu 8 grudnia. Na zebraniu tym będzie obecny delegat GUKF—mjr. Gedgord oraz jako przedstawiciel PZLA — dyr. Forys lub Askanas.

Zebranie zostanie zwołane w celu umożliwienia Klubom, zrzeszonym w ŁOZLA, wypowiedzenia się w sprawie działalności okręgu i jego Zarządu.

**Pokaz gimnastyków węgierskich wzbudził zainteresowanie wśród łodzian**

Wczoraj w sali YMCA odbył się pokaz gimnastyczny w wykonaniu czołowych gimnastyków węgierskich i polskich. Pokaz wzbudził duże zainteresowanie i zgromadził około 600 widzów, którzy rzęsiście nie raz oklaskami nagradzali efektowne ćwiczenia.

W drużynie węgierskiej oglądaliśmy mistrza i wicemistrza olimpijskiego. Poza ćwiczeniami na przyrządach: kółku, poręczach, krążku oraz na koniu z lekami, zawodnicy wykonali jeszcze szereg ćwiczeń wolnych.

**Hokejowe mistrzostwa Europy i świata odbędą się w lutym w Sztokholmie**

ZURYCH (obsł. wł.) — W Bazylei odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Hokejowej, na którym omawiano sprawy związane z organizacją mistrzostw świata i Europy w roku przyszłym. Postanowiono, że mistrzostwa hokejowe Europy i świata odbędą się w Sztokholmie w czasie od 12 do 20 lutego. Poszczególne spotkania prowadzone będą według nowych przepisów międzynarodowych, które dopuszczają

grę szybszą, a tym samym bardziej emocjonującą.

Jako ostateczny termin zgłoszeń ustalono dzień 15 stycznia. W dniu 29 stycznia odbędą się w Zurychu losowania rozgrywek. Jeśli do mistrzostw zgłosi się tylko nie więcej, niż osiem drużyn, to grać one będą każda z każdą, gdy zaś ilość zgłoszeń będzie większa, to odbędą się mecze eliminacyjne, które wyłonią sześć najlepszych drużyn. Te z kolei wejdą do grupy finałowej.

**„Wisła” — „Cracovia”**

5 grudnia w Krakowie

WARSZAWA (obsł. wł.) — Spotkanie o tytuł mistrza polkarskiego Polski na rok 1948 między „Wisłą” a „Cracovią”, wyznaczone zostało na dzień 5 grudnia br. decyzją zarządu PZPN. Spotkanie odbędzie się w Krakowie. Oba kluby uzgodniły między sobą miejsce spotkania, tj. boisko „Wisły” lub „Cracovii”. W wypadku nie dojścia do porozumienia mecz odbędzie się na boisku „Garbarni”.

Z ramienia PZPN na mecz wyjadą: gen. Bończa-Uzdowski oraz referent wyszkoleniowy

— Nowak.

W wyniku odwołania, wniesionego przez chorzowski AKS, zarząd PZPN uchylił karę 12-miesięcznej dyskwalifikacji, nałożonej na zawodnika Spodziej, pozbawiając go jednak prawa piastowania godności kapitana drużyny na przeciąg 2 lat.

Jednocześnie kierownikowi sekcji piłki nożnej AKS-u Simińskiemu podwyższono karę dyskwalifikacji z 12 miesięcy do 2 lat.

**Zapaśnicy nasi wyjechali do Czechosłowacji**

Wczoraj w godzinach popołudniowych wyjechali do Czechosłowacji zapaśnicza reprezentacja Polski, która rozegra kilka spotkań na terenie Czech i Moraw. Skład reprezentacji został ustalony następująco:

W. musza—Rokita, w. kogucia — Tobała, w. półciężka — Kanch, w. lekka — Świętosławski, w. półśrednia — Gołaś, w. średnia — Radoń, w. półciężka — Bajonek, w. ciężka — Szwajewski. Wraz z reprezentacją wyjechał: delegat GUKF — Chotomski, prezes PZA — Ziółkowski i trener Szczęblewski.

**Czytelnicy piszą...**

**Smutny los sportowców z 56 powszechniej**

Smutny jest niekiedy los młodych sportowców, bo to nie ma ani fors, ani... „pleców”. Nprzykład w takiej szkole powszechniej Nr. 56 istnieją aż trzy „kluby sportowe”: Łódzki Klub Sportowy „Zak” R. Va, Szkolne Towarzystwo Sportowe „Dzieci kl. IV i Klub Sportowy „Czuwaj kl. VII.

Wszystkie te trzy „poważne” kluby nie mają boiska, na którym mogliby trenować i rozgrywać mecze ich piłkarze. Radzili sobie do tej pory w ten sposób, że po lekcjach, a może nawet zamast na lekcje szli arać na pole, ale

krótko znaleźli się w opalach. Przyszli inni, silniejsi i sportowców z 56-jej wyeksmitowali.

Pierwszym występem zapaśników będzie międzyzapaśnicze spotkanie z Czechosłowacją w dniu 1 grudnia. Mecz ten będzie rewanżem za porażkę, poniesioną w listopadzie ub. r. w stosunku 3:5. Następny mecz rozegrają zapaśnicy w dwa dni później w Pilźnie, by z kolei 5 grudnia walczyć w Brnie.

O ile zawodnicy polscy nie będą zbyt przemęczeni, to dojdzie również do skutku czwarte spotkanie, proponowane przez Związek Cze-

chosłowacki na 6 lub 7 grudnia w Prostějowie.

Czterej działacze sportu zapaśniczego zostali odznaczeni Złotymi Krzyżami Zasługi za długoletnią pracę sportową. Są to: delegat GUKF do spraw zapaśniczych — Chotomski, prezes PZA — Ziółkowski, członek Zarządu PZA — Szubański oraz trener Szczęblewski.

Chotomski i Szubański mają już z sobą 35 lat pracy w atletyce, Ziółkowski zaś i Szczęblewski obchodzą w tym roku 25-lecie swej działalności sportowej.

Uroczystość udekorowania zasłużonych działaczy odbyła się w pominięciu w Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej. W imieniu Prezydenta RP wręczenia odznaczeń dokonał dyr. Kuchar, zwracając jubileum dalszej owocnej pracy dla dobra sportu Polski Ludowej.



**Na poręczach**  
**KINO „WISLA”**  
**DZIS PREMIERA!**  
Film produkcji radzieckiej, odznaczony nagrodą pokoju na festiwalu w Mariańskich Łąkach  
**„HARRY SMITH ODKRYWA AMERYKĘ”**  
w-g sztuki Konstantego Simonowa.  
W rolach głównych:  
W. AKSIONOW, E. KUZMINA.  
Reżyser: MICHAŁ ROMM.

**Trybuna Wolności**  
ORGAN K.C. P.P.R.  
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY  
D-032278